Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 226 — Częstochowa, czwartek 26 września 1946 r. — Rok II.

WOJNY NIE BĘDZIE

stwierdza Marszałek Stalin

Wywiad dziennikarza angielsk. z Generalissimusem Stalinem

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza oświadczenie, jakie złożył Generalissimus Stalin w odpowiedzi na pytania moskiewskiego korespondenta dziennika „Sunday Times" Alexandra Werth'a, skierowane do Stalina w dniu 17 września b. r.

Pytanie: Czy sądzi Pan, że istnieje rzeczywiste niebezpieczeństwo nowej wojny, o której mówi się obecnie tak wiele w nieodpowiedzialny sposób na świecie? Jakie kroki należy przedsięwziąć dla zabezpieczenia od wojny, jeżeli takie niebezpieczeństwo istnieje?

Odpowiedź: **Nie sądzę, by istniało rzeczywiście niebezpieczeństwo nowej wojny. Sprawa wywołania nowej wojny jest dziełem głównie wojskowo-politycznych agentów wywiadu, którzy znajdują poparcie nielicznych urzędników cywilnych. Plotki te są im potrzebne jedynie po to, ażeby a) straszyć pewnych naiwnych polityków spośród swych oponentów widmem wojny i w ten sposób dopomagać rządom do wymuszenia od tych oponentów jak największych ustępstw, b) przeszkodzić na pewien czas redukcji budżetów wojskowych w tych krajach, c) zahamować demobilizację wojsk i w ten sposób zapobiec szybkiemu wzrostowi bezrobocia w tych krajach. Należy jednak ściśle odróżniać obecną wrzawę wokół nowej wojny od rzeczywistego niebezpieczeństwa nowej wojny, które obecnie nie istnieje.**

Pytanie: Czy sądzi Pan, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone świadomie dążą do kapitalistycznego okrążenia Związku Radzieckiego?

Odpowiedź: **Nie myślę, aby sfery rządzące w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych A. P. mogły zrealizować kapitalistyczne okrążenie Związku Radzieckiego, nawet gdyby tego pragnęły, czego zresztą nie mogę stwierdzić.**

Pytanie: Jeżeli użyjemy słów, jakie wypowiedział pan Wallace w swej ostatniej mowie, czy Anglia, Europa zachodnia i Stany Zjednoczone mogą być pewne, że polityka radziecka w Niemczech nie przekształci się w narzędzie ambicyj rosyjskich, skierowanych przeciwko Europie zachodniej?

Odpowiedź: **Sądzę, że wykorzystywanie Niemiec przez Związek Radziecki przeciw Europie zachodniej i Stanom Zjednoczonym A. P. jest wykluczone. Uważam za wykluczone nie tylko dlatego, że Związek Radziecki związany jest z Wielką Brytanią i Francją traktatami wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej oraz ze Stanami Zjednoczonymi decyzjami konferencji poczdamskiej i wielkich mocarstw, lecz i dlatego, że polityka wykorzystania Niemiec przeciw Europie zachodniej i Stanom Zjednoczonym A. P. oznaczałaby ze strony Zw. Radzieckiego sprzeniewierzenie się jego podstawowym interesom narodowym. Krótko mówiąc polityka Związku Radzieckiego wobec problemu niemieckiego sprowadza się do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Sądzę, że demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec stwarza jedną z najbardziej doniosłych gwarancji ustanowienia stałego i trwałego pokoju.**

Pytanie: Jakie jest Pańskie zdanie odnośnie oskarżenia, jakoby polityka partyj komunistycznych w Europie zachodniej dyktowana była przez Moskwę?

Odpowiedź: **Uważam to oskarżenie za niedorzeczne, wypożyczone ze zbankrutowanego arsenału Hitlera i Goebbelsa.**

Pytanie: Czy wierzy Pan w możliwość przyjaźni i trwałej współpracy pomiędzy Związkiem Radzieckim a demokracjami zachodnimi pomimo istnienia rozbieżności ideologicznych oraz pokojowego współzawodnictwa między dwoma systemami, o których wspomniał w swej mowie Wallace?

Odpowiedź: **Absolutnie wierzę.**

Pytanie: O ile mi wiadomo, podczas pobytu w tym kraju delegacji Partii Pracy wyraził Pan pewność, że możliwe są przyjazne stosunki pomiędzy Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. Co mogłoby się przyczynić do ustalenia tych stosunków, których tak obecnie pragną szerokie masy narodu angielskiego?

Odpowiedź: **Jestem rzeczywiście przekonany, że przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią są możliwe. Do ustalenia takich warunków przyczyniłoby się poważnie wzmocnienie więzów politycznych i handlowych pomiędzy tymi krajami.**

Pytanie: Czy sądzi Pan, że rychłe wycofanie wszystkich wojsk amerykańskich z Chin posiada żywotne znaczenie dla przyszłego pokoju?

Odpowiedź: **Tak jest.**

Pytanie: Czy sądzi Pan, że faktyczny monopol USA dla bomby atomowej stanowi jedną z gróźb dla pokoju?

Odpowiedź: **Nie sądzę, by bomba atomowa była tak poważną siłą, za jaką niektórzy politycy skłonni ją uważać. Bomby atomowe mają zastraszyć ludzi o słabych nerwach, ale nie mogą one rozstrzygnąć losów wojny, jak i nie wystarczyłyby one w żaden sposób do osiągnięcia tego celu. Oczywiście posiadanie tajemnicy bomby atomowej jako monopolu stwarza groźbę, ale przeciw temu istnieją co najmniej dwa środki: a) monopolistyczne posiadanie bomby atomowej nie może trwać długo, b) używanie bomby atomowej będzie zakazane.**

Pytanie: Czy sądzi Pan, że z dalszym rozwojem Związku Radzieckiego, kraju komunizmu, zmniejszy się, jeżeli chodzi o Zw. Radziecki możliwość pokojowej współpracy z pozostałym światem

Odpowiedź: **Nie wątpię, że możliwość pokojowej współpracy nie tylko się nie zmniejszy, lecz może nawet wzrosnąć. Komunizm w jednym kraju jest stanowczo możliwy, szczególnie w takim kraju, jak Związek Radziecki.**

Opinia światowa o oświadczeniu Stalina

PARYŻ (obsł. wł.), 25. 9. — **Oświadczenie Generalissimusa Stalina, stwierdzające, że realne niebezpieczeństwo wojny nie istnieje, zostało powitane we wszystkich stolicach europejskich z satysfakcją i wyraźną ulgą.** Bardzo silną reakcję oświadczenie wywołało w samej Moskwie. Ludzie powtarzali sobie: **„Jeżeli Stalin powiedział, że wojny nie będzie — to faktycznie jej nie będzie".**

Amerykański sekretarz stanu Byrnes powiedział, że oświadczenie Stalina posiada doniosłe znaczenie dla usunięcia przeszkód z polityki międzynarodowej i dalszego jej biegu, a b. minister handlu Wallace nazwał oświadczenie radzieckiego męża stanu „nadzieją dla milionów ludzi na całym świecie".

Oświadczenie Generalissimusa Stalina wywołało wielkie wrażenie w kuluarach pałacu Luksemburskiego, stając się ogólnym tematem rozmów, prowadzonych pomiędzy delegatami. Omawiając ważność wygłoszonych przez Stalina słów, zwrócono uwagę na fakt, że oświadczenie zostało opublikowane w Moskwie na pięć dni przed opublikowaniem go w Londynie, gdyż „Sunday Times" jest tygodnikiem i kolejny jego numer ukaże się dopiero za 5 dni.

Dużą uwagę do przemówienia Generalissimusa Stalina przywiązuje minister Bevin, który powrócił z Londynu do Paryża z decyzją szybkiego załatwiania spraw konferencji pokojowej.

Sprawozdawca dyplomatyczny Reutera, omawiając oświadczenie Generalissimusa Stalina, stwierdza, że słowa w nim wypowiedziane obudziły w świecie ulgę i radość i nazywa je „jedynym tego rodzaju oświadczeniem, wygłoszonym w rok po zakończeniu wojny przez męża stanu państwa sprzymierzonego. Słowa, pochodzące z tak autorytatywnego źródła, muszą obalić pogłoski, jakie snuły się pomiędzy ludźmi na marginesie nieuniknionych we współżyciu politycznym tarć w Radzie Bezpieczeństwa i na konferencji pokojowej. Słowa Stalina stwierdzają, że **radziecka polityka zagraniczna opiera się całkowicie na zasadach pokojowej współpracy** z innymi, a to najbardziej powinno interesować narody sprzymierzone. Z oświadczenia bije wiara w znaczenie ZSRR. **Generalissimus Stalin z mocą i radością stwierdza, że Zw. Radziecki nie czuje się zagrożony ani przez możliwość kapitalistycznego okrążenia, ani przez anglosaską politykę wojny atomowej.**

Eden za porozumieniem z Z.S.R.R.

LONDYN (PAP). — Przemawiając na ratuszu w Watford z okazji zebrania partii konserwatywnej b. minister spraw zagranicznych Eden zobrazował obecną sytuację międzynarodową. — Ubolewał on z powodu kontrowersji, jakie zjawiły się na konferencji pokojowej w Paryżu i stwierdził, że nie należy bagatelizować powagi trudności międzynarodowych, jakkolwiek nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa konfliktu. Następnie Eden przeszedł do omówienia stosunków ze Związkiem Radzieckim. Przypomniał, że **Związek Radziecki i Wielka Brytania były już w przeszłości połączone w dobie wielkich zatargów, następnie jednak oddaliły się od siebie ku nieszczęściu ludzkości. Nie chcemy** — oświadczył Eden — **by powtórzyło się to znów, nie dając nikomu korzyści.** Jestem pewny, że olbrzymia większość narodu brytyjskiego pragnęła i wciąż jeszcze pragnie utrzymać jak najbardziej przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim, jak z innymi sojusznikami podczas pokoju, tak jak to było podczas wojny. B. brytyjski minister spraw zagranicznych zaapelował do sojusznika radzieckiego, by nie zaniedbywał przyjaźni Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy — mówił Eden — nie są niestałymi przyjaciółmi, jednak trwała przyjaźń w ramach międzynarodowych jak i wewnętrznych może się opierać na jednej podstawie, a mianowicie na szczerej współpracy, opartej na wzajemnym zrozumieniu. Gdy radzieccy mężowie stanu żywią istotnie uczucia, że zawsze postępowaliśmy w tym duchu w stosunku do nas i naszych aliantów, nie ma żadnego powodu, który uniemożliwił pokojowe współżycie obu naszych narodów, powiedział Eden. Jest rzeczą jasną dla całego świata, że nie możemy kontynuować obecnego stanu rzeczy, nie narażając się na niebezpieczeństwo, które by mogło pociągnąć za sobą fatalne dla wszystkich konsekwencje. Koniecznym jest nowy duch, konieczne są nowe metody. Rzeczą rządu jest wybranie metody, ale cel jest jasny. Jest to prawo i obowiązek całego świata domagania się od rządów, aby przystąpiły do tego problemu. Potrzebuje tego ludzkość. Eden zakończył zapewnieniem, że naród Anglii pragnie gorąco współpracy między narodami, domagając się poczynienia pozytywnych wysiłków dla rozproszenia podejrzeń i ustalenia atmosfery zaufania wśród Wielkiej Czwórki.

Zamieszki w Nadrenii

BERLIN (PAP). — Władze wojskowe brytyjskie w strefie okupacyjnej w Niemczech w rejonie Kolonii wydały ostrzeżenie, że zamieszania, wywołane przez członków partyj opozycyjnych, mogą doprowadzić do zakazu zgromadzeń publicznych.

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — **Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko oświadczył, że protesty przeciw obecności wojsk obcych wpłynęły z Chin, Egiptu, Iraku, Indonezji, Islandii, Ameryki Łacińskiej i Grecji. Gromyko motywował wniosek radziecki, który proponuje, aby wszystkie Narody Zjednoczone zawiadomiły Radę Bezpieczeństwa, jeżeli utrzymują wojska poza granicami swego kraju.**

Sprzeciwiając się wniesieniu propozycji na porządek dzienny, delegat brytyjski sir Alexander Cadogan wezwał delegata radzieckiego, by wyjaśnił, do czego zmierza jego wniosek oraz na podstawie jakiego artykułu Karty ONZ został on sformułowany.

Gromyko stwierdził, że wniosek dotyczy sytuacji, która może doprowadzić do tarć międzynarodowych i został złożony na podstawie art. 34.

Delegat brytyjski wyraził pogląd, że istotnym zamiarem rządu radzieckiego jest chęć dotknięcia bezpośrednio rządu brytyjskiego.

Delegat australijski Hasluck poparł stanowisko brytyjskie, a delegat amerykański Johnson polemizował z twierdzeniem ZSRR, że w krajach, w których stacjonują wojska amerykańskie wzbudza to niezadowolenie.

Delegat polski Oskar Lange zaznaczył, że sam fakt, iż skarga oparła się o Radę Bezpieczeństwa wystarczy do wniesienia jej na porządek dzienny. Wyszczególniające kraje, z których nadeszły skargi w sprawie obecności wojsk obcych, Gromyko przypomniał, że w Moskwie w roku 1945 amerykański minister stanu Byrnes zapewnił, że wojska amerykańskie zostaną wycofane z Chin natychmiast po kapitulacji Japonii. Tymczasem wojska amerykańskie pozostają nadal w Chinach i udzielają pomocy jednej z 2-ch grup walczących o władzę. Obecność wojsk amerykańskich wzbudza również niezadowolenie w Islandii. Pomimo zakończenia wojny, w Panamie, Brazylii i innych państwach Ameryki Łacińskiej wciąż jeszcze znajdują się obce wojska i bazy wojskowe. Nie można się dziwić, że wzbudza to niepokój w tych krajach.

Kraj, w którym połowa ludności nie umie czytać

Około 17-tu mil. mieszkańców Turcji dobrze mieści się na obszarze swego kraju, skoro na kilometr kwadratowy przypada tu przeciętnie nie więcej jak 21 mieszkańców. W rzeczywistości zagęszczenie zaludnienia przedstawia się niejednolicie. Rozległe obszary wewnętrznej Anatolii odznaczają się bowiem charakterem stepowym, skutkiem czego mogą wyżywić i zatrudnić tylko nieliczną ludność. Większość jej siłą rzeczy skupia się na żyznych pasach nad brzegiem Morza Śródziemnego, Czarnego i Marmara. I tak gdy np. we wschodnio-anatolijskim wilajecie granicznym Van ludzi na jednym kilometrze kwadratowym mieszka tylko 2,7 mieszkańca to w wilajecie Iznir (Smyrna) mieszka na takim obszarze 42 ludzi.

Wielkimi miastami w pojęciu europejskim o liczbie mieszkańców większej niż 100.000 są tylko: była stolica państwa Stambuł, nowa stolica Ankara i miasto porto we Izmir. W osiemdziesięciu miastach liczących po więcej niż 10 tys. mieszkańców mieszka 3,7 mil. ludności. Punkt ciężkości życia w Turcji leży zatem na równinach, we wsiach i podobnych do wsi małych miastach.

Cechą dominującą życia jest ubóstwo

Rozprzężony sułtamat na pewno nie był wygodnym spadkiem dla republiki Ataturka. Założyciele nowego państwa zastali małą niewspółmiernie bogatą grupę dworzan, oraz olbrzymią zupełnie ubogą masę ludności wiejskiej. Nieliczni kupcy zamieszkali w większych miastach w ogóle nie wchodzili w rachubę, uświadomionego obywatela i proletariatu było mało.

Wysiłki odrobienia tych zaległości, gospodarczych datują od chwili założenia republiki. W pierwszym rzędzie pracuje się nad stworzeniem przemysłu i komunikacji. Na razie są to jednak jeszcze ciągle pierwsze kroki. Rolnictwo, z którego żyje 56,7 proc. ogółu ludności ma nadal przewagę, a do rozproszkowania zawodowego, spowodowanego w krajach Europy zapotrzebowaniem na specjalistów w rolniczej Turcji jeszcze daleko.

Rolnictwo pracuje wyłącznie na zasadach własności prywatnej. Przeważa ubogi małorolny chłop, posiadający 3 ha. Prócz niego istnieje jeszcze pewna ilość wielkich właścicieli ziemskich, którzy grunta swe wydzierżawiają chłopom. Specjalnym rodzajem kolonisty jest osadnik, który uprawia kawałek bezpańskiego stepu. Po pięciu latach uprawy ziemia taka staje się jego własnością.

Braki gospodarcze powodują, że dominującą cechą życia tureckiego jest ubóstwo. Wśród mieszkańców miast przeważają dochody małe, a nawet Stambuł nie może zaimponować, ani pod względem wystaw sklepowych, ani pięknych teatrów czy eleganckich restauracji.

Niski stan oświaty

Jedną z największych trudności obecnego rządu jest podniesienie poziomu oświaty kraju i wytworzenie warstwy obywatelj o akademickim wykształceniu. Według tureckiej statystyki urzędowej w największym mieście Stambule tylko 63,9 proc. ludności męskiej i 46,3 proc. żeńskiej umie czytać i pisać. Na wsi procent ten jest zapewne jeszcze niższy. Istniejący system szkolny odpowiada w głównych zarysach istniejącemu europejskiemu. Ze szkołą ludową łączy się szkoła średnia, której ukończenie uprawnia do zapisania się na uniwersytet. Przed dziesięciu laty na uniwersytetach tureckich w Ankarze i Stambule kształciło się 6050 młodzieży płci obojga.

Prasa i radio

Wobec niskiego poziomu oświaty prasa jako czynnik kierowniczy nie odgrywa żadnej roli. Z małych nakładów dzienników można wnosić że dzienniki te czytane są prawie wyłącznie przez małą warstwę intelektualistów trzech największych miast.

Ciekawe, że pisma tureckie poświęcają zadziwiająco mało miejsca zagadnieniom polityki wewnętrznej i zajmują się w swoich wiadomościach i artykułach prawie wyłącznie tematami zagranicznymi. Za to radio tureckie na ogół mało jest używane w celach politycznej propagandy. Jego program służy niemal wyłącznie rozrywce i oświacie.

Troski lokalne

Z małej warstwy wykształconych mieszkańców miast rekrutują się politycy tureccy. W zgromadzeniu narodowym, które składa się z posłów stronnictwa państwowego i kilku posłów niezależnych zasiadają lekarze, inżynierowie, prawnicy i t. p. W ciągu zimy obradują po wilajetach kongresy partyjne jako miejscowe organizacje stronnictwa państwowego. Posiedzenia te są pod względem socjologicznym bardzo pouczające, przedstawiciele okręgów bowiem przedstawiają na nich swe żądania i troski swych okręgów. Na ostatnim kongresie vilajetu np. stambulskiego wysunięto i rozpatrzono projekty osiedlenia się lekarza i akuszerki w Jesilkoy, doprowadzenie prądu elektrycznego w Kucukcekmece, otwarcie kąpieliska dla ubogich, założenie szkoły przemysłowej w Galata i ograniczenie handlu ulicznego.

A. F.

Egipt domaga się niepodległości Libii

PARYŻ (PAP) — **Przedstawiciel Egiptu na konferencje pokojową Wacyt Ghali zażądał na poniedziałkowym posiedzeniu, żeby tereny, które Włochy zabrały Egiptowi, zostały mu zwrócone i żeby konferencja paryska uznała i ogłosiła niepodległość Libii.**

Oświadczenie Harrimana

LONDYN (PAP). — **Nowy minister handlu Stanów Zjednoczonych złożył w poniedziałek w Londynie oświadczenie, w którym wyraził zgodę na politykę prezydenta Trumana i ministra Byrnesa.** Korespondent dyplomatyczny Reutera dowiaduje się, że Harriman zamierza udać się do Paryża. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraża żal, że Harriman opuszcza ambasadę amerykańską w Londynie i jest pełen uznania dla wyboru dokonanego przez prezydenta Trumana przy obsadzeniu stanowiska ministra handlu.

Po zakończeniu strajku marynarzy w Stanach Zjedn.

NOWY JORK (PAP). — **W niedzielę wieczór rozpoczęła się praca w portach amerykańskich po 2-tygodniowej przerwie, spowodowanej strajkiem 200.000 marynarzy.** Podwyżka, otrzymana przez marynarzy, będzie wynosiła od 5 — 10 dolarów miesięcznie. — Wskutek strajku było unieruchomionych przeszło 1.500 statków. W niedzielę rozpoczęło się rozładowywanie wielkich zapasów, które nagromadziły się we wszystkich portach amerykańskich.

Gandhi skończył 78 lat

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że z powodu uroczystości 78-letniej rocznicy urodzin Gandhiego posiedzenie komisji wykonawczej Kongresu Hinduskiego odbyło się w niedzielę w rezydencji Gandhiego.

Komisja uchwaliła projekt rezolucji, umożliwiającej Pandit Jawahala Nehru, wiceprzewodniczącemu rządu tymczasowego i innym kierowniczym członkom kongresu, należącym do rządu, piastowanie jednocześnie urzędów w kongresie niezależnie od innych urzędów.

„Prawda“ o sprawie Wallace'a

MOSKWA (PAP). — Korespondent dyplomatyczny „Prawdy“ pisze, że w opinii międzynarodowej obrady konferencji pokojowej w Paryżu zostały usunięte w cień przez „sprawę Wallace'a“.

Opisując dramatyczny przebieg wydarzeń, komentator radziecki podkreśla, że wywarły one już doniosły wpływ na międzynarodową opinię demokratyczną i nie miną bez pozostawienia śladu na wewnętrznym życiu politycznym Stanów Zjednoczonych. Stanowisko, zajęte przez Wallace'a, ostatniego ministra z okresu prezydentury Roosevelta, który pozostał w rządzie prezydenta Trumana dłużej, niż inni, jest symptomatyczne. Wallace posiada niewątpliwie niemało zwolenników w szeregach partii demokratycznej, zwłaszcza wśród wyborców. Fakt ten tłumaczy, dlaczego minister Wallace pozostawał tak długo w tym rządzie. Rezygnacja Wallace'a po szeregu sprzecznych decyzji prezydenta Trumana, które następowały po sobie w tempie iście amerykańskim, oznacza niewątpliwie zwycięstwo prawego, reakcyjnego skrzydła partii demokratycznej.

Zwycięstwo to jednakże może okazać się phyrrusowym, ponieważ partia demokratyczna wyraźnie trwoni ostatnie pozostałości spadku, otrzymanego po Roosevelcie. W każdym bądź razie „sprawa Wallace'a“ wykazała, że obecna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie cieszy się poparciem szerokich kół amerykańskiej opinii publicznej.

„Sprawa Wallace'a“ posiada jeszcze inny aspekt, którego nie sposób ignorować. Kampania przeciwko Wallace'owi ujawnia, z jaką konsekwencją imperialistyczne koła w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dążą do zrealizowania swych celów, t. j. do utworzenia bloku anglosaskiego. Na uwagę zasługuje fakt, że przemówienie Wallace'a poprzedziła mowa, wygłoszona przez ministra Byrnesa w Stuttgarcie, w której ten ostatni wysunął projekt, który może przyczynić się do odrodzenia niemieckich planów agresji. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ten sam sposób ocenił mowę Byrnesa były minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Sumner Welles, który oświadczył, że realizacja programu Byrnesa utoruje drogę do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Wallace skreślony z listy mówców

WASZYNGTON (obsł. wl.) 24. 9. B. minister handlu USA Henry Wallace został skreślony z listy mówców partii demokratycznej przed nadchodzącymi wyborami. Rzecznik partii demokratycznej oświadczył, że Wallace może przemawiać tylko we własnym imieniu.

Człowiek amerykańskiego standarud

Sylwetka Prezydenta Trumana

Sam Truman nigdy chyba nie spodziewał się, że zasiądzie w Białym Domu, w historycznych chwilach, gdy ważyć się będą losy całego świata. Nie był na to przygotowany, ani nigdy nie posiadał tak wysokich aspiracji. Wyłonił się na horyzoncie polityki amerykańskiej, jako dobry urzędnik, organizator, ale nie jako polityk. Na stanowisku prezydenta pierwszej potęgi światowej, czuje się, jak człowiek w za wielkim ubraniu i obuwiu o kilka numerów za dużym. Kierując polityką wielkiego narodu nie posiada nic z „mitologii wielkich“, pozostaje nadal przeciętnym Amerykaninem, któremu los powierzył pewną funkcję do spełnienia.

Ludzi tego autorytetu jak podaje Gazette de Lausanne — określa się w Stanach Zjednoczonych: „to człowiek, jak wszyscy inni“. Nie jest to wcale określenie ujemne, przeciwnie w rozrzuconych między Atlantykiem a Pacyfikiem miasteczkach Ameryki Północnej jest ono do pewnego stopnia komplementem, którym obdarza się ludzi. statecznych, godnych zaufania i zasługujących na szacunek.

Gdyby nie historyczne tło, na którym musi występować, mógłby być z serii tych rezydentów Białego Domu, których portrety widnieją w poczecie prezydentów, a o których jednak mało się wie i mało się mówi. Tymczasem Truman znalazł się przypadkowo w Białym Domu, natchnionym jeszcze pamięcią wielkiego Roosevelta i prawem kontrastów sylwetka jego słabiej odbija się na tle życia politycznego Ameryki. Do tego jeszcze okres jego prezydentury wypadł na czas wielkich przemian politycznych w całym świecie i niebezpieczną sytuację przejścia gospodarki swego kraju ze stopy wojennej na produkcję pokojową. Te przełomowe momenty wymagają jednak „mitologicznych“ ludzi, a Truman nie wybiega zbyt daleko poza standard amerykańskiego człowieka.

Roosevelt nie należał do ludzi „jak wszyscy inni“. Pozostanie w historii jako wielki reformator i twórca New Dealu, jako człowiek, który zrywając z nieinterwencjonalizmem doprowadził Stany Zjednoczone do niebywałej dotąd potęgi. Za jego prezydentury Stany Zjednoczone odniosły wielkie zwycięstwo nad. Japonią i hitlerowskimi Niemcami, jako twórca morskiej potęgi gwiaździstego sztandaru.

Tymczasem Truman, wysuwając się spod jego wielkiego cienia trafił na okres, w którym trudniej zdobywać liście do wieńca nieśmiertelności, a większość zdobywa się śmiałymi pociągnięciami, na które Trumana jednak nie stać. Truman jest człowiekiem kompromisu.

Wiedzą o tym dobrze amerykańscy wielcy bussinesmani i cała Wall Street, dlatego przez nacisk i wskutek jego ustępliwości mają w tej chwili tak wielki wpływ na politykę Białego Domu.

Sylwetka Trumana

W epoce filmu, telewizji i radia osoba pierwszego obywatela Stanów Zjednoczonych, aktora niezliczonych zdjęć reporterskich, tygodników filmowych i t.d. i t.d. musi być popularna i ogólnie znana.

Korespondent prasy szwajcarskiej pisze, że sylwetka Trumana specjalnie odpowiada standardowi amerykańskiemu, Jest jak gdyby żywcem wykrojona z amerykańskiego filmu lub z amerykańskiej reklamy, przedstawiającej przystojnego, dobrego wujaszka. Niski wzrost, okrągła szlachetna twarz, łagodny i nieco smutny wzrok, oraz łagodny i miły głos tworzą uujmującą całość.

Największą popularność zdobył sobie Truman przez swój miły timbre głosu, przypominający nieraz głos dziecka bliskiego płacz. Szczegół ten nie jest bynajmniej mało znaczącym. Głosu jego słucha bowiem milionowa rzesza radiosłuchaczy, urabiająca opinię narodu. Jednak i w głosie jego brzmi łagodna nuta ugodowości i uległości, nieznana i obcą bezkompromisowemu i zdecydowanemu zawsze Rooseveltowi.

Nieoczekiwana godność

Pierwsze dni kwietnia 1945 r. zaskoczyły ówczesnego wiceprezydenta. Truman godność pierwszego obywatela Stanów Zjednoczonych, przyjął jak małe dziecko nie spodziewające się, że dostanie nagle kawałek czekolady. Nie był przerażony, był tylko rozbrajająco mile zdziwiony. Dobroduszny uśmiech z jakim przyjął najcięższą sukcesję polityczną w historii Stanów Zjednocznych od czasów Lincolna, towarzyszy mu do dnia dzisiejszego. Uśmiech jednak nie wystarcza do prowadzenia polityki pierwszego mocarstwa świata. Potrafi on zjednać sympatię milionów obywateli, lecz nie potrafi wyprowadzić państwa z przykrych nieraz sytuacji wewnętrznych. Dlatego już obecnie określają go jako dobrodusznego Harry, który „robi co umie“, oraz określają go jako najsłabszego prezydenta od czasów Pierce. Przeciętny Amerykanin, zapytany co zrobił dla Stanów Pierce, odpowiada: „Właściwie Pierce nic nie zrobił“.

Podział niemieckiej floty handlowej

„Journal de la marine marchande" przynosi ostatnio interesujące dane, dotyczące szczegółów podziału niemieckiej floty handlowej. Niemcy przed wybuchem wojny posiadali wprawdzie cztery i pół miliona ton (1.450 statków) i zajmowali piąte miejsce wśród państw morskich świata, na skutek jednak działań postradali przeważającą część swego stanu i do rozdziału pozostało tylko 1,2 miliona ton. Dowodzi to, że straty przewyższały nawet optymistyczne obliczenia wojenne sojuszników i to dość znacznie, gdyż do cyfry z 1939 r. należy doliczyć jeszcze rekwizycje w krajach okupowanych i produkcję wojenną stoczni niemieckich. W sumie nie będziemy dalecy od prawdy, gdy określimy, że niemal cała przedwojenna flota handlowa Trzeciej Rzeszy znalazła się na dnie.

Z pozostałości, stosunkowo dużą ilość bardziej wartościowych statków, zabrała Wielka Brytania. Jej udział wyraża się cyfrą 345.000 ton. Składają się na nią: największy statek wielorybniczy świata i zarazem pływająca przetwórnia tranu „Unitas", o pojemności okrągło 22.000 ton, 7 średnich transoceaników, z których najwartościowszy „Potsdam" — przy 17.500 ton, rozwija znakomitą szybkość 22 węzłów; trzynaście większych jednostek pomiędzy 5.000 — 10.000 ton; pozostałe są mniejsze.

Dzięki temu nabytkowi wyszczerbiona potęga handlowa Anglii dozna poważnego uzupełnienia, zwłaszcza jakościowego. — Szczególnie „Potsdam", „Pretoria" i „Milwaukee" ułatwią Brytyjczykom rywalizację ze Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie przewozu pasażerów na liniach Dalekiego Wschodu. Zróżnicowanie typów statków towarowych pozwoli zdystansować armatorom brytyjskim seryjne transportowce USA „Liberty" i „Victory".

Amerykanie mieli prawo do 133.700 ton, ale wobec znacznej przewagi, jaką posiadają w stosunku do reszty państw z Anglią włącznie, zrezygnowali z większości tego przydziału i zadowolili się 47.000 ton. Z bardziej zasługujących na uwagę obiektów należy wymienić „Paul Herneet" (10.000 ton), zbudowany w 1936 r. i dwa mniejsze „Brake" i „Wilhelm Traber".

Szczególnie poszkodowana przez operacje morskie Francja dostała równo 7 statków o 60.000 ton i największy transatlantyk niemiecki „Europa". Ten ostatni ma imponującą pojemność 50.000 ton i rozwija rewelacyjną szybkość 26,5 węzła. Kursował zwykle na linii Bremen — Nowy Jork i był dumą niemieckiego przemysłu okrętowego. Podobny statek — „Bremen" został spalony. „Europa" została niedawno przekazana władzom francuskim i otrzymała nazwę „Lorraine", na cześć nieugiętej bohaterskiej prowincji, która przeszła największe piekło prześladowań gestapo.

Nieco większy udział przypadł Norwegii, a składa się on wyłącznie z mniejszych jednostek towarowych. Jedynie „Walter Rau", zbudowany w 1937 r., posiada prawie 14.000 ton. Powyższa decyzja komisji reparacyjnej została podyktowana specyficznym charakterem floty norweskiej, która jest nastawiona na masową obsługę obcych portów i jest pozbawiona transatlantyków. Nawiasem mówiąc, Norwegia jako czwarta potęga morsko-handlowa świata — nawet przed Niemcami — poniosła straty w wysokości 2,5 miliona ton, walcząc wiernie u boku sprzymierzonych i przyczyniając się w wybitnym stopniu do ogólnego zwycięstwa. To, co jej przypadło, jest więc nieznacznym ekwiwalentem. Częściowo Norwegia otrzymała zadośćuczynienie większymi sumami pieniężnymi, które jednak dopiero w przyszłości mogą dać pewien tabor pływający, gdy tymczasem najlepsza koniunktura dla statków panuje właśnie w latach powojennych.

Mniej więcej połowę reparacyj norweskich przyznano Holandii, również w małych jednostkach, nie dosięgających 5.000 ton. Ofiara holenderskiej floty na rzecz sprzymierzonych wyniosła około 1.000.000 ton. Szereg państw otrzymał następujące części: Grecja — 42.500 ton, Dania — 20.000 ton, Belgia 11.000 ton, Jugosławia 3 statki — 8.697 ton razem. Kanada również trzy, ale nieco większe, Egipt zaś, Australia i Nowa Zelandia po jednym.

Wszystko to odnosi się do 2/3 niemieckiej floty handlowej, przypadającej zachodnim państwom, wschodnie dzielą się w ten sposób pozostałą częścią, że ZSRR otrzymuje 85% przy własnych stratach 300.000 ton i Polska 15% (54.000 ton) przy stratach wynoszących okrągło 40.000 ton.

Jak widzimy, tonaż niemiecki nie tylko nie daje specjalnych efektywów państwom zwycięskim ale nawet nie pokrywa strat. — Niech to będzie przestrogą dla tych, którzy zbyt pochopnie mówią o nowej wojnie z udziałem Niemiec. Uderza jeszcze znaczna dysproporcja pomiędzy ofiarami wielkich mocarstw a ofiarami państw pomniejszych. Pierwsze nadto mają teraz lepsze możliwości odbudowy.

Józef Modrzejewski.

Powstanie szczepów arabskich w Iranie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że według wiadomości, jakie dotarły do Teheranu, w niedzielę 22 września szczepy arabskie nad Zatoką Perską otoczyły port Buszehr. Komunikacja telegraficzna między tym portem i Teheranem została przerwana. Według innych niesprawdzonych wiadomości szczepy Kaszkaj opanowały kilka miejscowości pomiędzy Buszehr i Sziraz. Powstańcy jakoby rozbroili miejscowe wojska rządowe. W sobotę premier irański, Ghavam es Sultaneh, zwołał radę ministrów. Do Sziraz zostały wysłane zmotoryzowane jednostki armii. Książę Firuz, irański minister propagandy potwierdza wiadomości o zaburzeniach, wywołanych przez szczepy kaszkajskie, szczególnie w okolicach Sziraz, jednakże, zdaniem ministra, powzięto już odpowiednie środki zaradcze. Reakcyjne i zdradzieckie poczynania przynoszą wielką szkodę Iranowi, oświadczył minister, i rząd premiera Ghavama przeciwstawia im się z całą energią.

LONDYN (Reuter) 24. 9. — Agencja Reutera donosi o rozszerzającym się powstaniu szczepów w południowym Iranie. Gubernator prowincji płd. Iranu przybył do Teheranu i złożył na ręce premiera Sultaneha petycje zrewoltowanych szczepów, jednocześnie oświadczając że powstańcy opuścili swoje siedziby górskie i opanowali miasto Sziraz oraz szereg portów nad Zatoką Perską. Petycja zawiera następujące żądania: 1) ustąpienia rządu irańskiego za wyjątkiem premiera, 2) zwolnienia aresztowanych, 3) usunięcia nieuczciwych urzedników, 4) utworzenia rady prowincjonalnej prowincji podobnie jak w Azerbejdżanie, 5) przeznaczenia 2/3 podatków na rzecz prowincji, 6) zamianowania urzędników spośród obywateli miejscowych za zgodą rady prowincjonalnej, 7) większej liczby miejsc w parlamencie dla przedstawicieli prowincji.

— o

Nielegalna imigracja do Palestyny

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Haify, że w odległości kilku mil od portu zatrzymano „200-tonowy; jednomasztowy skuner z nielegalnymi imigrantami Żydami. Skuner był ostrzeliwany przez okręty brytyjskie. 10 imigrantów raniono. Na skunerze znajduje się 619 osób, które będą odstawione do obozu na Cyprze. Pasażerowie ze skunera są niezmiernie wyczerpani podróżą. Przez ostatnie dni nie mieli wody do picia. 8 ciężko chorych umieszczono w szpitalu. Pragnąc ustrzec się przed internowaniem na Cyprze, część imigrantów rzuciła się ze skunera do morza, usiłując wpław dostać się na ląd. W odległości 1 mili od statku rzucili się na nich żołnierze straży morskiej. Stoczyli oni z pływakami formalną walkę, krępując ich przy pomocy lin. Pływacy do ostatniej chwili stawiali opór, wołając: „Pragniemy dostać się do Palestyny lub zginąć!"

*

Żołnierze holenderscy
nie chcą walczyć w Indonezji

BRUKSELA (PAP). — Z Amsterdamu donoszą, że jeden żołnierz został ciężko ranny w czasie rozpraszania przez policję demonstrantów. Demonstracja odbyła się jako protest przeciwko wysłaniu transportów wojsk do Indii Holenderskich. Policja użyła pałek gumowych i broni palnej.

Czy to jest ewakuacja?

RZYM (ZAP). — „Wiadomości Polskie" cytują za „Dziennikiem Polskim" i „Dziennikiem Żołnierza" w Londynie informacje o możliwościach emigracji do krajów Europy i krajów zamorskich. Między innymi tak przedstawiają się możliwości emigracji do Brazylii.

„Uzyskanie zatrudnienia najłatwiejsze jest w dziedzinie przemysłowej, dotyczy jednak przede wszystkim wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów. Z drugiej strony, ponieważ na terenie Brazylii nie uznaje się dyplomów uniwersytetów innych niż brazylijskie, więc nawet dyplomowani emigranci skazani są na pracę o średnim charakterze zawodowym. Trzeba się także liczyć co najmniej z 6-miesięcznym okresem czasu — zanim znajdzie się pracę i nauczy języka portugalskiego, bez którego dostać pracę jest bardzo trudno.

„W handlu są duże ograniczenia dla cudzoziemców: nie mogą oni być właścicielami ani akcjonariuszami banków, koncernów prasowych lub kopalni. Proporcja cudzoziemców zatrudniona w jakimkolwiek przedsiębiorstwie, nie może przekraczać jednej trzeciej liczby pracowników. Najmniej ograniczeń jest w rolnictwie — tu jednak potrzebny jest kapitał lub pełnowartościowe kwalifikacje rolnicze. I tu jednak trzeba wziąć pod uwagę, że głównymi produktami rolniczymi Brazylii są: trzcina cukrowa, kawa i bawełna, wymagające wyspecjalizowania w agronomii tropikalnej.

Jak widzimy warunki są niezbyt zachęcające dla żołnierzy, nie zamierzających powrócić do kraju."

Bidault konferuje z Byrnesem i Bevinem

PARYŻ (obs. wł.) 24. 9. — Wczoraj po południu premier Bidault odbył konferencję z amerykańskim sekretarzem stanu Byrnesem, a dziś zamierza konferować z ministrem Bevinem. Rozmowy dotyczą prawdopodobnie następnego spotkania Wielkiej Czwórki, które, jak się ogólnie w Paryżu spodziewają, odbędzie się niebawem, a tematem jego ma być sprawa traktatu pokojowego z Niemcami.

Minister Bevin zamierza w środę powrócić do Londynu

LONDYN (PAP. — Brytyjski rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w poniedziałek rano, że w Londynie spodziewają się powrotu ministra Bevina w środę, w celu wzięcia udziału w konferencji palestyńskiej. Minister Bewin spędza swój krótki pobyt w Paryżu na kontaktach z innymi ministrami Wielkiej Czwórki. W rezultacie tych rozmów spodziewane jest zwołanie w ciągu najbliższych 48 godzin przez premiera Bidault konferencji ministrów spraw zagranicznych. We wtorek pierwszy lord admiralicji Alexander, który w nieobecności Bevina stoi na czele delegacji brytyjskiej ma udać się samolotem z Londynu do Paryża.

Węgry i Jugosławia wymieniają ludność

PARYŻ (obsł. wł.) 24. 9. — Delegacje węgierska i jugosłowiańska na konferencję pokojową osiągnęły zasadnicze porozumienie, dotyczące wymiany ludności pomiędzy obu krajami. Wymiana ma trwać trzy lata i ma objąć najwyżej 40.000 ludzi w każdym kraju.

Odroczenie sesji plenarnej parlamentu

PRAGA (PAP). — Plenum czechosłowackiego parlamentu ustawodawczego postanowiło odroczyć debaty nad exposé premiera rządu do dnia 2 października b. r. Przyczyną odroczenia jest fakt, ze stronnictwo frontu narodowego nie osiągnęło porozumienia co do kwestii opracowania nowej konstytucji czechosłowackiej. — Według oświadczenia premiera Gottwalda rząd zaproponował utworzenie komisji fachowo-politycznej, której zadaniem byłoby opracowanie projektu konstytucji. Projekt ten miał być następnie przedłożony parlamentowi do zatwierdzenia, skoordynowania, względnie odrzucenia. Obecnie rząd narodowy stronnictw czeskich i słowackich ma zdecydować, czy projekt nowej ustawy konstytucji ma opracować organ powołany przez rząd, czy też komisja ustawodawczo-prawna parlamentu.

Niemcy pod okupacją

Dziennikarze niemieccy będą obecni przy ogłaszaniu wyroku w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). — Około 60 dziennikarzy niemieckich będzie dopuszczonych na salę rozpraw w chwili ogłaszania wyroku przez Trybunał Międzynarodowy przeciwko głównym niemieckim przestępcom wojennym. Poza tym zarezerwowano 200 miejsc dla korespondentów dzienników i agencji całego świata. — Wyrok ma być ogłoszony w poniedziałek 30 września.

Jackson przybywa do Norymbergi

NORYMBERGA (obsł. wł.) 24. 9. W związku ze zbliżającym się ostatnim aktem w procesie norymberskim, do Norymbergii przybywa główny oskarżyciel amerykański prokurator Jackson. Będzie on obecny przy odczytywaniu wyroku, a następnie powróci do Waszyngtonu gdzie obejmie ponownie swoje funkcje w najwyższym trybunale USA.

Niemcy odbudowują przemysł

Berlin. — W ostatnim czasie w brytyjskiej strefie powstały 23 nowe przedsiębiorstwa, mające na celu odbudowę wzgl. rozbudowę przemysłu niemieckiego.

O wywłaszczenie nazistów

Berlin. — Komisja porozumiewawcza czterech partyj politycznych przesłała do władz miejskich Berlina żądanie, w którym domaga się całkowitej konfiskaty własności byłych hitlerowców, przestępców wojennych oraz spekulantów, która dotychczas była tylko formalnie zajęta.

118.000 robotników buduje Berlin

Berlin. — W „Klubie tworzących kulturę" (Club der Kulturschaffenden) w Berlinie odbyło się zebranie dyskusyjne architektów na temat odbudowy Berlina. Na zebraniu tym profesor Scharoun oświadczył, że obecnie pracuje w Berlinie 118.000 robotników, a więc więcej, niż w latach 1928 — 29, największej koniunktury budowlanej.

O tymczasowy sejm niemiecki

Weimar. — Zgromadzenie krajowe Hesji zaprojektowało utworzenie tymczasowego sejmu niemieckiego, w skład którego wchodziłyby członkowie sejmów krajowych. W tym celu mają przedstawiciele poszczególnych krajów wejść z sobą w porozumienie. — W przemówieniach wygłoszonych na zgromadzeniu krajowym Hesji, które w głównej mierze dotyczyły realizacji jedności Niemiec, przebijała „pocieszająca" myśl, że jedność niemiecka, choć nie jest w tej chwili aktywną, jednak istnieje i jest realna.

W jednomyślnej rezolucji opowiedziano się za tezami mowy Byrnesa.

—o—

W kilku wierszach

Haifa. — W piątek w południe duża eksplozja zniszczyła częściowo wschodni dworzec kolejowy w Haifie. Strat w ludziach nie było.

Policja utrzymuje, że siedmiu Żydów złożyło na stacji o godzinie 11.30 beczkę, oznaczoną słowem „niebezpieczna" policja odstawiała na bok beczkę, która wybuchła.

Turyn. — W Turynie nieznani sprawcy dokonali zamachu dynamitowego. Wybuch uszkodził linie wysokiego napięcia pomiędzy Vald Aosta a Turynem. Centrale elektryczne w Turynie musiały przerwać pracę na szereg godzin.

Jest to drugi zamach tego rodzaju w ciągu ostatniego miesiąca.

Paryż. — Piotr Szrumpf. b. lekarz muftiego Jerozolimy zasiadł w piątek na ławie oskarżonych w Mulhousie, oskarżony o utrzymywanie stosunków z nieprzyjacielem i denuncjowanie obywateli francuskich w roku 1944.

Budapeszt. — Węgierska agencja prasowa MTI podaje, że 1200 policjantów przy pomocy 300 żołnierzy Armii Czerwonej, aresztowali 670 handlarzy na „czarnym rynku" w Budapeszcie w ciągu ostatniej soboty i niedzieli.

Rzym. — W czasie procesu faszysty Mario Passalacqua, oskarżonego o wydanie Niemcom wielu patriotów włoskich, tłum po przerwaniu kordonu żandarmerii dopuścił się samosądu nad winnym. Policji udało się ciężko poturbowanego faszystę odwieźć do szpitala więziennego.

W szkole spółdzielców we Wrzosowej

Niedaleko, bo tylko 25 km od Częstochowy, a 2 km od stacji kolejowej Konwinów znajduje się osiedle Wrzosowa. Samochodem dojechać tam można bardzo wygodną szosą w ciągu 25 a nawet 20 minut. Samochód zatrzymuje się przy dużych czerwono szarych budynkach, ukrytych wśród olbrzymich drzew — lip, akacyj i kasztanów. W budynkach tych mieści się szkoła spółdzielcza, jedyna szkoła tego typu w naszym powiecie, przeniesiona tu z Kłobukowic na początku 45 roku. Powstanie jej datuje się z czasów okupacpjnych, gdy Niemcy zezwolili na uruchomienie w Kłobukowicach kursów handlowych. Wówczas dzięki zręcznej dyplomacji wykładowców pod pozorem kursów rozpoczęła swój rozwój szkoła spółdzielcza.

Po wyjściu Niemców cały 9 hektarowy teren z pałacem i parkiem — należącym do szkoły zabrał Urząd Ziemski. Szkoła zaś z inicjatywy Zw. Rewizyjnego częstochowskich spółdzielni znalazła pomieszczenie w budynkach administracyjnych byłej fabryki we Wrzosowej.

Tuż za ogrodem otaczającym wrzosowską szkołę, znajdują się zrujnowane gmachy, obok nich sterty cegieł, zardzewiałe szkielety maszyn, zniszczone narzędzia rolnicze. Są to ślady dawnych bogactw fabryki i przylegającego do niej 490 hektarowego majątku ziemskiego. Początkowo była to znana w powiecie cementownia, którą zlikwidowano wiele lat przed wojną, potem powstały tu zakłady chemiczne, lecz z wkroczeniem Niemców zakłady zostały unieruchomione.

Odtąd gospodarkę prowadzili Niemcy, wywożąc przez pięć lat maszyny, bogate płody ziemne i wspaniałą trzodę. Po ich wyjściu Rząd Polski rozparcelował ziemię a zabudowania pozostawione bez opieki niszczyła okoliczna ludność, rozkradając narzędzia rolnicze, wielkie zapasy nawozów sztucznych, nie szczędząc nawet dachów, szop, stodół i magazynów.

Wprawdzie właścicielem tych terenów był początkowo Związek Rewizyjny, jednakże Urząd Ziemski wkrótce przejął je. A szkoda, bo jakże wiele zyskałaby szkoła spółdzielcza, gdyby oddano jej chociażby część placu i marnujących się zabudowań. Niestety szkołę zamierzano nawet całkiem usunąć, a na jej miejscu utworzyć Szkołę Rolniczą.

Z rozporządzenia wszakże Min. Rolnictwa, zaniechano realizacji tych planów. Po przezwyciężeniu wielu jeszcze trudności i ataków ze strony Urzędu Ziemskiego we wrześniu 1945 roku szkołę uruchomiono. Nie było to łatwe zadanie, gdyż zarówno budynki jak i otaczający teren po wyjściu kwaterujących tu żołnierzy znajdowały się w stanie zniszczenia i zaniedbania. Do pracy przystąpiono z 11 na razie uczniami, którzy własnoręcznie oczyścili salę i ogród oraz postawili ogrodzenia. Pierwszej pomocy finansowej udzielił szkole Zw. Rewizyjny przeznaczając na remonty 25 tys. zł oraz Kuratorium Kieleckie. Na dalszą pomoc złożyły się dotacje „Jedności", poza tym spółdzielnia „Rzemieślnik" zaofiarowała 20 tys. i „Rolnik" 7 tys. zł. Jednakże potrzeby były znacznie większe niż możliwości zaspokojenia ich. Najgorzej przedstawiała się sprawa aprowizacji. Mimo przydziałów żywnościowych, uczniowie wraz z personelem (2 nauczycieli i kierownik) nieraz jeść musieli niekraszoną zalewajkę. Ale nikt nie narzekał i obecnie w nowym roku szkolnym 34 zeszłorocznych uczniów pragnie, aby był otwarty dla nich drugi kurs. W ciągu wakacji odbywali oni płatne praktyki w różnych instytucjach spółdzielczych całej Polski i chcieliby się uczyć dalej. Wprawdzie Zw. Rewizyjny ustalił początkowo, że do drugiej klasy wstępować wolno dopiero po roku praktyki, aby w ten sposób po upływie 3 lat uzyskać świadectwo ukończenia szkoły, równoznaczne z małą maturą szkół zawodowych. Obecnie jednak na interwencję uczniów i z upoważnienia Kuratorium obie klasy będzie można ukończyć jedną po drugiej, wobec czego już od 29 września (od Święta Spółdzielczości) kurs ten będzie uruchomiony. Na razie tylko 30 młodych osób, w tym 9 dziewcząt zajmuje ławki szkolne. Dopiero tydzień temu przybyli tu z różnych powiatów: częstochowskiego, włoszczowskiego, radomszczańskiego, zawierciańskiego i nawet z terenu Przyczółków Mostowych. Nie zdążyli się jeszcze oswoić z nowym otoczeniem i z odmiennym trybem życia. Wystarczy jednak spojrzeć na nich pochylonych nad zeszytami, lub krzątających się po ogrodzie, by przekonać się o ich zapale i chęciach do pracy.

Praca trwa przez cały dzień

Od godziny 8 do 1.30 odbywają się lekcje, na których wykładane przedmioty obejmują spółdzielczość, towaroznawstwo, naukę o zasadach gospodarki spółdzielczej, księgowość, arytmetykę handlową, geografię gospodarczą, reklamę — w drugiej klasie dojdą do tego język obcy i nauka o Polsce współczesnej. Po obiedzie czas między 16 a 17 przeznaczony jest na odrabianie lekcyj, potem zaś odbywają się zajęcia praktyczne w ogrodzie, na polu i w parku. Jest to gospodarczy dział pracy, wchodzący w zakres programu szkół spółdzielczych. Uczniowie własnoręcznie uprawiają ogród warzywny, pielęgnują drzewa owocowe, zajmują się zbiorem płodów, opiekują się także trzodą i ptactwem domowym. Dla wszystkich zdobytych dzięki tej pracy produktów rynkiem zbytu jest internat przy szkole, w którym uczniowie mieszkają. Dla obliczenia dochodów i wydatków zarówno internatu jak szkoły prowadzi się buchalterię (każdy dostarczony z pola czy ogrodu produkt — musi być księgowany). Jest też spółdzielnia szkolna, zaopatrująca uczniów w materiały piśmienne, w której każdy uczeń w ciągu 2 tygodni czasu zajmować musi kolejno wszystkie stanowiska jak buchaltera, kasjera, członka zarządu i rady nadzorczej.

Szkoła jest prawie samowystarczalną, a wykładana w niej teoria znajduje praktyczne zastosowanie. Niezależnie od tego uczniowie co kilka dni jeżdżą do miasta, na praktykę w sklepach, „Jedności" lub „Społem", w okresie zaś przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy obowiązuje ich kilka tygodni takiejże praktyki.

Czas całego dnia jest w szkole należycie wykorzystany. Praca na zdrowym wiejskim powietrzu stanowi jednocześnie zajmującą rozrywkę, to też po lekcjach jakże chętnie chwyta każdy narzędzia pracy i wybiega na wolną przestrzeń.

O 8 wieczorem zbierają się wszyscy w świetlicy, by godzinę czasu spędzić na pogadankach i dyskusjach, związanych ze sprawami spółdzielczości, a potem nauka, odrabianie lekcyj i po dniu pracowitym — zasłużony sen.

Zarówno sale szkolne jak i sypialnie, duże, słoneczne, odpowiadają całkowicie wymaganiom higieny i estetyki, odczuwa się jednak poważnie brak najniezbędniejszych sprzętów, jak szafy, krzesła a nawet stoły. Sala towaroznawcza, tak niezbędna dla tego rodzaju szkoły nie ma prawie żadnych urządzeń, brak też należytej biblioteki. Nic w tym dziwnego, gdyż dochody z opłat uczniowskich ledwo wystarczają na życie, a pomoc finansowa z zewnątrz jest minimalna.

Wewnątrz gmachu równie przyjemnie czas upływa jak na dworze. Przez otwarte okna wzrok chętnie wybiega poprzez drzewa parku na dalekie wzgórza, łąki i szare, zaorane pola, nad którymi już unoszą się mgły jesienne.

Jesień tak piękna — jest jednak zapowiedzią zbliżającej się zimy i związanych z nią kłopotów. W zeszłym roku sprawa opału przedstawiała się tragicznie, oby teraz została należycie rozwiązana.

Szkoła spółdzielcza, przygotowująca młodych ludzi do życia realnego, do pozytywnej pracy, mogącej dziś oddać krajowi tak wielkie usługi, musi znaleźć większe zainteresowanie i poparcie ze strony społeczeństwa.

Fakt, że uczniowie, którzy tu już ukończyli pierwszą klasę, byli chętnie zatrudniani przez różne przedsiębiorstwa spółdzielcze i w ciągu jednego miesiąca zarobki ich przewyższały znacznie miesięczną pensję nauczyciela — świadczy, że szkoła ta postawiona jest na wysokim poziomie. Aby jednak mogła się rozwijać i powiększać szeregi swych absolwentów, musi mieć przede wszystkim więcej nauczycieli, dotychczas bowiem jest tylko 3 łącznie z kierownikiem, musi uzyskać pomoc finansową i pomoc w aprowizacji.

Wracając jeszcze do wspomnianych na początku niewykorzystanych terenów fabrycznych, warto zwrócić uwagę na to, iż niewielka ich część oddana szkole, mogłaby jej przynieść wielkie korzyści. Szkoła, która po wysokich cenach kupować musi ziemniaki, miałaby wówczas ziemniaki własne wyhodowane przez samych uczniów.

Ważna jest też i paląca sprawa wynagrodzenia nauczycieli, których zarobki są niewspółmiernie niskie w stosunku do wysiłków i kwalifikacji.

Zapisywać się do Szkoły Spółdzielczej we Wrzosowej mogą osoby od lat 18, posiadające świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

W. Zagórska.

Wykrycie tajnej sali gry

Jak się dowiadujemy, podczas kontroli przeprowadzonej przez M. O. w lokalu małż. Tarnawskich przy Alei Wolności 13 m. 5 wykryto tajną salę gry oraz stwierdzono prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego z wyszynkiem wódki.

Na prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstwa małżonkowie Tarnawscy koncesji nie posiadali, a zakład swój utrzymywali wbrew przepisom dotyczącym przemysłu gastronomicznego.

Zarządzeniem Prezydenta Miasta lokal Nr 5 przy Alei Wolności 13 został zamknięty i opieczętowany przez Milicję Obywatelską. W dniu przeprowadzania kontroli u małż. Tarnawskich zastano przy stole 7 mężczyzn. Są to: Dębski Marian, zam. ul. Dąbrowskiego 12, — zatrudniony w Zjednoczeniu Kopalń Rudy Żelaznej, mgr Kapuściński Jerzy Andrzej, zam. ul. Kościuszki 14-a — Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej, Mosakowski Piotr zam. św. Barbary 4 m. 12 — nie pracujący, Trepta Zygmunt zam. ul. Waszyngtona 36 — pracownik Spółki Chemicznej, Stanisław Schirmer zam. ul. Waszyngtona 33 — Instytut Weigla, Trzciński Miron Kazimierz zam. ul. Kilińskiego 13 — zatrudniony w Spółce Chemicznej, Tobiański Franciszek zam. ul. Przemysłowa 11 — pracownik SS „Jedność".

Z ulgą oddychają dzisiaj ci stali bywalcy lokalu gry, którzy w dniu 17 b. m. tknięci przeczuciem ominęli Aleję Wolności 13. A o ile wiemy, niepoślednie towarzystwo bywało u pp. Tarnawskich, niepoślednie i nie — biedne, a sumy przegrywane przy zielonym stoliku o wiele przewyższały ich miesięczne „oficjalne" uposażenia.

Nieźle także zarabiali właściciele niekoncesjonowanego lokalu „rozrywkowego", bo za nielegalną wódkę i nielegalne ekarty szły ciężkie pieniądze — lekko zresztą zarabiane.

Jeszcze jedno: Państwo Tarnawscy zajmowali na swój handelek śliczne, 5-cio pokojowe mieszkanie w centrum miasta, podczas gdy ludzie pracujący w szkołach, urzędach czy fabrykach szukają często bezskutecznie 1 — lub 2 pokojowego lokalu, by ta mpomieścić swą sześcioosobową rodzinę.

Jeśli kto ciekawy, możemy poinformować, że ob. Tarnawski owe 5-cio pokojowe mieszkanie przydzielił sobie jeszcze wówczas, gdy pracował w Biurze Kwaterunkowym, skąd następnie został usunięty za niewłaściwy stosunek do petentów, złą pracę i stosowanie prywaty.

Cóż dziwnego, że niesumienność niektórych byłych urzędników rzuca dotąd jeszcze cień na instytucję, której praca, przyznajemy, nie jest ani łatwa, ani przyjemna.

Święto Reformy Rolnej w Kielcach

W dniu 22 b. m. odbyła się, w Kielcach podniosła manifestacja celem uczczenia Reformy Rolnej. Chłopi wraz z orkiestrą przemaszerowali przez miasto do Domu Kultury, gdzie odbyła się uroczysta Akademia. Sprawozdanie z uroczystości podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Prokuratura Sądu Okręgowego zbiera wiadomośc

o dr. Brodzicu-Modelskim

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, Ekspozytura w Częstochowie, wzywa wszystkie osoby mające konkretne informacje o działalności na szkodę Państwa Polskiego i ludności cywilnej polskiej w okresie okupacji niemieckiej Janusza Brodzic-Modelskiego, urodz. 15.VI 1901 r. syna Witolda i Stefanii z domu Chrzanowskiej, lekarza, praktykującego w latach 1935 — 1943 w Częstochowie i występującego następnie w Niemczech, a ostatnio w Gdyni pod nazwiskiem dr. Kazimierza Gronowicza, do zgłoszenia się do Prokuratury (Częstochowa, ul. Sobieskiego Nr. 7, pokój Nr. 206) w godz. od 9 do 11.

Na co skarżą się nasi czytelnicy

O porządek w Urzędzie mieszkaniowym

Sprawa, którą chcę poruszyć tyczy załatwiania spraw w Urzędzie-Mieszkaniowym. Niech list ten zwróci uwagę czynników wyższych, bo to, co dzieje w miejscowym Urzędzie Mieszkaniowym, przechodzi ludzkie pojęcie. Sprawa moja przedstawia się następująco: z zawodu jestem nauczycielem, mam na utrzymaniu rodzinę składającą się z czterech osób, w tym dwoje małych dzieci. W listopadzie 1941 r. zostałem wyrzucony z mieszkania zajmowanego w domu przy ulicy Kilińskiego 154, (przez żołnierzy niemieckich). W okresie okupacji zbyt jawnie stosowane było łapownictwo, dlatego nie myślałem starać się wówczas o mieszkanie, zamieszkałem więc kątem, przy ulicy Warneńczyka 24/26, zajmując mieszkanie jednoizbowe bez światła elektrycznego, do którego przeciekało większą częścią sufitu. I tu mieszkam do dnia dzisiejszego. Zgłosiłem poprzednio dwa wolne lokale, które dokładnie po tygodniu zostały przydzielone komuś „z boku". Ostatnio zgłoszony lokal (na mój wniosek), Urząd Mieszkaniowy zapieczętował, wypisano projekt załatwienia i kazano czekać. Oczywiście wszystko leżało ostatnio w biurku ob. Polaczka. W dniu 18 b. m. zebrała się na posiedzenie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa, która biorąc pod uwagę warunki w jakich mieszkam, oraz zawód, przydzieliła mi mieszkanie poprzednio wskazane, przy ulicy Poniatowskiego 30. Tymczasem w chwili wypisywania nakazu okazało się, że lokal powyższy ob. Polaczek przydzielił poprzednio jakimś wojskowym. Z jakiego powodu? Nie wiem. Ob. Polaczek również nie wie. Wie jednak, że pilnowałem swojej sprawy chodząc codziennie, aż do znudzenia do wyżej wymienionego Urzędu. Zaznaczyć muszę, że sprawę swoją skierowałem do Komisji Specjalnej, Aleja 53. Kilka dni temu ob. Polaczek zapewniał mnie, że przydział na mieszkanie na pewno otrzymam. Stało się jednak inaczej. Warto jednak sprawdzić, kto właściwie owych panów wojskowych podsunął, bo że kandydatów było dużo, wie o tym wywiadowca, który mieszkanie to pieczętował i został zaproszony do pewnych panien w gościnę, tuż obok, które o to mieszkanie zaczęły u niego zabiegać. Moi Panowie z Urzędu Mieszkaniowego! Nie zmuszajcie nauczycieli do dezercji ze swoich placówek, wskutek braku mieszkania, bo i tak nas zbyt dużo odpływa.

Lesiecki Józef
nauczyciel.

Częstochowa, dnia 18. IX. 1946 r.

Wydawanie dyplomów PPOK do dn. 25.IX-1946

Miejski Komitet Obywatelski P. P. O. K. w Częstochowie komunikuje, że wydawane dyplomy są niezbędne: a) dla wykazania się ze spełnionego obowiązku obywatelskiego w odbudowie kraju i b) przy zawieraniu transakcji handlowych z wszelkiego rodzaju hurtowniami państwowymi, przy składaniu ofert itp. Po upływie terminu wydawania dyplomów, to jest dnia 25. IX. 1946 r., żadne zaświadczenia wydawane nie będą.

Dyplomy wydaje się codziennie prócz sobót w sekretariacie MRN II Aleja Nr. 35, w godzinach od 17-ej do 18-ej.

Zmiana taryfy kolejowej

W wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dniem 1 października rb. ulegną około 50 proc. podwyżce opłaty za przewóz osób na PKP. Ceny ulgowych biletów miesięcznych na dojazd do pracy pracowników i robotników, ceny miesięcznych biletów szkolnych oraz opłaty za przewóz bagażu, przesyłek eksportowych, książek, broszur i gazet pozostaną bez zmiany.

Obniżka ceny szkła okiennego

Ministerstwo Przemysłu przydzieliło Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu szkło po cenach komercyjnych. Część tego szkła nadeszła już do Warszawy. Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, wspólnie z Izbą Rzemieślniczą w Warszawie oraz Cechem Szklarzy w Warszawie ustaliła, że szklarze warszawscy będą za wstawiane szkło okienne, pochodzące z tego transportu liczyli 520 zł. za m. kw. szyby w oknie.

Dotychczasowa cena, liczona przez szklarzy wynosiła około 650 zł. za m. kw. szyby w oknie.

Książki nadesłane

Czekańska M. — Z biegiem Odry — Wydawn. Zachodnie, Poznań 1946, str. 136.

Targ Alojzy — Śląsk w okresie okupacji — Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946, str. 92.

Kronika miejscowa

Uwaga, rocznik 1926

Rejonowa Komenda Uzupełnień wzywa do stawienia się do rejestracji w środę, dnia 25 b. m. mężczyn, zamieszkałych na terenie gmin Lipie i Olsztyn, urodzonych w r. 1926, a w czwartek dn. 26 b. m. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych na terenie gminy Opatów, urodzonych w r. 1926!

Zgłaszać się należy z dokumentami stwierdzającymi tożsamość do lokalu RKU, III Aleja 49.

Zebranie udziałowców Spółdzielni „Słowo"

We wtorek, dnia 8 października 1946 roku, o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego, II Aleja 43, II piętro, Ogólne Zebranie udziałowców Spółdzielni Artystyczno-Wydawniczej „Słowo" w Częstochowie.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków pożądana.

Z Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc

Zarząd Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc podaje do wiadomości, że Sekretariat „Prołużu" urzęduje codziennie w godz. 17-18 przy ul. Waszyngtona 62 w gmachu WSAH, pokój nr. 5.

Ze Szkoły Sztuk Pięknych

Szkoła Sztuk Pięknych zawiadamia, że rok szkolny rozpoczyna się 1-go października o godz. 9 rano. Wykłady odbywać się będą codziennie po południu od godziny 16-21.

Przy Szkole Sztuk Pięknych w Częstochowie, Al. N. M. P. 14 organizuje się kurs rysunku i malarstwa, oraz specjalny kurs techniki reklamy. W programie kursu techniki reklamy przewidziane są następujące przedmioty: liternictwo, projektowanie wywieszek, urządzanie witryn.

Celem kursu jest podniesienie wyglądu estetycznego naszych witryn. Wykłady odbywać się będą 2 razy w tygodniu t. j. we wtorki i piątki o godz. od 18-20.

Zapisy przyjmuje się od 1-go października w kancelarii Szkoły Sztuk Pięknych od godz. 10-12 i od 16,30-18.

Sport

Protest Skry odrzucony

Według wyjaśnień kieleckiego OZPN napastnik „Tęczy" kieleckiej Kulesza skończył odbywanie kary 6 b. m., a więc na dwa dni przed meczem w Częstochowie. Zrozumiałe, że w takim razie protest wniesiony przez Skrę będzie odrzucony.

Czyby jednak któryś z naszych czołowych klubów nie postarał się o zakontraktowanie Warty poznańskiej na mecz w drodze powrotnej z Kielc? Byłoby to nie tylko ciekawe i wartościowe, ale także kasowe spotkanie.

Mecz WKS Siemianowice — Victoria

W środę 25 b. m. o godz. 16,30 rozegra Victoria na boisku własnym przy ul. Narutowicza 80 (fabr. Union Textile) interesujący mecz z silnym WKS-em Siemianowice.

O godz. 14,30 przedmecz rezerw Stradom — Victoria.

Partyzant (Kielce) — Broń 4:2

Radom, 21.9 (WK) Bramki dla Partyzanta zdobyli Jung 2, Muszyński i Dąbrowski, dla Broni — Strzech i Zurek.

Mecz Partyzant (Kielce) — Legion

Dziś w środę o godz. 16-ej Legion rozegra mecz z wicemistrzem Okręgu Kieleckiego — WMKS „Partyzant".

Partyzant znajduje się obecnie w świetnej formie dowodem czego są ostatnie jego zwycięstwa. Mecz tedy zapowiada się interesująco.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 28 do 29 września b. r. dyżurują następujące apteki:

S. Meistera — Aleja Wolności Nr. 23, L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza Nr. 44, J. Rupprechta — ul. Narutowicza Nr. 17 — tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Z Aeroklubu Częstochowskiego

(t) Zarząd Aeroklubu Częstochowskiego komunikuje osobom, które wygrały lot pasażerski w czasie imprez lotniczych w dniu 15 b. m., że na skutek czasowego zawieszenia lotów przez Ministerstwo Komunikacji, mogą otrzymać zwrot gotówki za wykupiony lot, albo też poczekać do decyzji M. K. i wówczas wygrany lot wykorzystać.

O terminie wznowienia lotów będzie podany komunikat w prasie.

Równocześnie Zarząd Aeroklubu Częstochowskiego zawiadamia wszystkich pilotów znajdujących się na terenie Częstochowy, Radomska, Włoszczowy i okolic, że wkrótce zostaną uruchomione treningi lotów motorowych.

Osoby zainteresowane proszone są o zgłoszenie się w sekretariacie A. C. Częstochowa, ulica Ochotników Wojennych 4/6 o godz. 16 — 18 codziennie, za wyjątkiem świąt.

Szajka bandycka została przykładnie ukarana

(j) Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpoznawał sprawę Jarkiewicza Józefa, Ścigały Józefa, Gzeli Krzysztofa, Kuci Józefa i Jarkiewicza Władysława, który dokonywali napadów rabunkowych z bronią w ręku na mieszkańców powiatów częstochowskiego i radomszczańskiego.

Wwmienieni dokonali między innymi napadów na młyn Całusa Jana, zam. w Janowie, którego kilkakrotnie pozbawiali całkowitej garderoby, mąki i innych przedmiotów.

Ofiarą bandy padł także właściciel młyna we wsi Hamernia ob. Wyjag, któremu bandyci, po sterroryzowaniu bronią zabrali następujące przedmioty: 3.000 zł. harmonię, maszynę do pisania, dwa garnitury czarne, dwie mary narki, jedno ubranie smokinkowe, 3,20 mtr mater. bielskiego, aparat fotograficzny; 4 pary butów, jeden płaszcz letni, dwa płaszcze zimowe i wiele różnych wartościowych przedmiotów.

Bezczelni bandyci nie pominęli żadnej okazji do rabunku lub kradzieży, często zabierając wieśniakom nawet ostatnią krowę, jak to miało miejsce u gospodarza Ordona we wsi Kącze Błoto, gm. Poraj.

Bez skrupułów zabierali swym ofiarom nawet najniezbędniejsze przedmioty osobistego użytku, jak zapalniczki lub papierośnice.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do popełnionych przestępstw.

W czasie rozprawy wina oskarżonych została dokładnie ustalona i poparta zeznaniami ponad 30 świadków, którzy w sposób nie budzący wątpliwości opisali poszczególne rabunki, dokonywane przez Jarkiewicza i towarzyszy. Wyrokiem Sądu skazani zostali: Jarkiewicz Tadeusz na 10 lat więzienia. Ścigała Józef na 8 lat więzienia, Gzela Krzysztof na 7 lat, Kucia Józef na 2 lata, Jarkiewicz Władysław na 4 lata więzienia.

Ofiary

Na wezwanie ob. Janowskiego ob. Wajs Stefan złożył w Redakcji „Głosu Narodu" zł. 500 na fundusz ekshumacyjny i wzywa ob. ob. Nagłowską Annę, Sterniaka Michała. Szymę Władysława i Zielińskiego Wacława.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik połudn. 12.35 Muzyka lekka. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziem. odzysk. 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Koncert popołudniowy. 14.00 Sprawa o gniazdo, a żabę, o kąpiel. 14.10 Koncert Chóru C. D. Ż. pod dyr. mjr. Aleks. Sielskiego. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 X audycja z cyklu: Instrumenty muzyczne w opr. Miecz. Drobnera — Instrum. perkusyjne. 16.55 Portrety pisarzy. Jerzy Szaniawski — w opr. Woj. Natansona. 17.00 Koncert rozrywkowy Małej Ork. P. R. z udz. Michała Szopskiego. 17.50 Odbudowuj. Warszawę. 17.55 Aud. wojskowa. 18.10 Report. dźwięk. 18.25 Wiad. gosp. 18.30 Koncert solistów. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Audycja Chopinowska. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Pieśni kompoz. franc. w wyk. Ryszarda Fabińskiego. 20.45 Lot Janki — słuchowisko w opr. Miecz. Pawlikowskiego. 21.10 Muzyka lekka. 21.45 Kwandrans prozy. 22.00 Koncert rozryw. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dzien. radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka lekka. 23.35 Skrót ost. wiad. 24.00 Hymn.

Czwartek

6.00 Sygnał czasu i kalendarz histor. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Program na dzień bież. 6.25 Gimnast. poran. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Audycja poranna. 7.30 Powtórz. najważ. wiad. por. 7.35 Muzyka poranna. 8.20 Inform. og. pol. 8.30 Skrzynka PCK.

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik połudn. 12.20 Wiadom. gospod. 12.35 Walce fortepianowe. 12.55 „5 minut poezji. 13.00 Na ziem. odzys. 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.00 Nasza audycja — aud. słow. muz. 14.35 Audycja dla młodzieży. 14.30 Reportaż. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 Kwintet fortepianowy. 16.55 Obecna sytuacja teatru w Polsce — reportaż w oprac. Wojciecha Natansona. 17.10 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 Odbudow. Warszawę. 17.55 Ze świata radia. 18.00 Kącik świetlicowy. 18.10 Julian Przyboś — felieton 18.30 Koncert muzyki polskiej. 19.00 Nauka przy głoś. 19.30 Wspomnienia z sali koncertowej w opr. prof. Łukasiewicza. 20.00 Dziennik wieczor. 20.30 Nasze pieśni w wyk. Jadwigi Zwidryn Imielowej. 20.45 Słuchowisko. 21.10 Muzyka lekka. 21.45 Kwandrans prozy. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.00 Ostat. wiad. dzien. radiowego. 23.55 Skrót ost. wiad. 24.0 0 Hymn.

TEATRY MIEJSKIE

„Ich czworo"

sztuka w 3-ch aktach z prologiem i epilogiem Gabryeli Zapolskiej, reżyseria Artura Kwiatkowskiego, dekoracje art. mal. Wł. Wagnera

Intencją sztuki „Ich czworo", nazwanej przez autorkę „tragedią ludzi głupich", było pokazanie klasycznego przykładu małżeństwa mieszczańskiego. Na to wskazywałoby nadanie bohaterom mian ogólnych — Mąż, Żona, Dziecko. Intencji tej jednak nie stało się zadość. W r. 1910 nie można było uważać za przeciętne małżeństwa profesora gimnazjum z córką praczki. Nie można by uważać go za przeciętne i teraz w dobie wyrzeczenia się przesądów z tej przyczyny, że pralnia była dla owej córki jedynym bodaj zakładem wychowawczym. Klasyczność przykładu przeto przepada. Natomiast nazwany indywidualnym mianem Fedyckiego „ten trzeci" jest właśnie klasycznym typem owego „dodatku" do małżeństwa, jak wskazują czynniki użyte przez Zapolską dla skomponowania tej postaci, a mianowicie: mało wyrobiony zmysł moralny, nieodpowiedzialność, lekkomyślność i zdolność oraz pochopność do „ciumania" (proszę się nie gorszyć! — to oznacza całowanie!).

Pytanie czy głupota jest rzeczywiście zasadniczą cechą załosnych kreatur ludzkich — Żony, Fedyckiego czy Wdowy? czy nie zmysłowość? czy nie jest to raczej galeria zwierzątek wywyjających bez żadnych właściwych ludzkiej naturze skrupułów swoje instynkty? — Cokolwiek zresztą znajdowałoby się u początku przedstawionych w sztuce faktów niewątpliwe jest jedno — że tym, co widzą w nich najbardziej bezpośrednio uderza, jest brzydota. Brzydota dławiąca poprzez śmieszność.

Drugie pytanie — jaki cel osiąga autorka tym świetnym, ale upokarzającym pokazem tej brzydoty, głupoty czy nędzy ludzkiej? Czy efekt, jaki osiąga, jest w stanie zrównoważyć cierpienie Mandragory — uosobienia ludzkiej duszy — dla której owa „tragiczna głupota" jest oderwanym odeń „krwawiącym strzępem". Jest coś skrajnie niebezpiecznego w tym stanowieniu głupoty cząstka ludzkiej duszy. Coś, co czyni daremnym wszelkie „S. O. S.".

Zapolska chciała, aby jej sztuka wywołała u odbiorcy niesmak, niesmak ten bowiem był dla niej dowodem kompromitującym koltunerię i to wszystko, co w swej twórczości chciała skompromitować. Zapolska zaś tego, czego chciała, dokonywała sugestywnie. Dlatego nie da się ograniczyć wielości płaszczyzn, na których dzieje się jej sztuka, do jednej płaszczyzny satyry czy groteski. O takie ujęcie zresztą reżyser **Artur Kwiatkowski** wcale się nie starał. Nie starał się o puszczanie do widowni owego tak modnego obecnie „perskiego oczka" — nie wierzcie, bo to wszystko „lipa" —, ale do sztuki podszedł w ten sam sposób, w jaki jej autorka podchodziła do życia — naturalistycznie.

Podobnie i aktorzy.

Mira Gołaszewska otrzymała najtrudniejszą, bo tak bogatą w składniki, jak bogatą jest w nie kobieca niekonsekwencja, rolę Żony, której temperament i skłonności bynajmniej do takiego „stanu cywilnego" nie predestynowały. Najlepszym tego dowodem jest entuzjazm, z jakim skierowuje ona swe nierozważne kroki na „lekką" drogę. W jej pojęciu prowadzi ją ona wzwyż, do złota, strojów, klejnotów, szampana, po przez rozkoszną obiecankę tego całego blichtru — Monte Carlo. Nieuświadomiona tęsknota do takiego właśnie życia pokutuje w niej przez całe dwa akty. Gołaszewska początkowo tego obrazu psychicznego nam nie daje. Nie widzimy w niej nie mogącej znieść ciszy małżeńskiego domu kobiety, widzimy w niej raczej młodszą Dulską, która w tym domu, w możności bezkarnego wyżywania swego despotyzmu na członkach swojej rodziny, czuje się jak ryba w wodzie. Z błędu wyprowadza nas dopiero scena z Fedyckim.

Ze szlachetnością i ze szlachetnym umiarem zagrał rolę Męża **Bolesław Orliński**. Maska jego, aczkolwiek znakomita, była za stara, usprawiedliwiająca Żonę bardziej, aniżeli tego chciała autorka. Z Męża uczynił Orliński postać pełną godności, szanującą siebie i szanującą życie. Postać ta absolutnie nie mieści się w galerii „tragicznych głupców", jak tego chciała Zapolska. Należałoby wówczas zwątpić w tak budujące cechy natury ludzkiej, jak zaufanie człowieka do człowieka, subtelność, takt życiowy. Dlatego interpretacje Orlińskiego trzeba uważać za słuszną z ludzkiego punktu widzenia, a z artystycznego policzyć mu ją za sukces.

Przekonywującym łotrzykiem był **Bohdan Szymkowski** w roli Fedyckiego. Trudno o bardziej klasyczny przykład nędzy ludzkiej od tego, jaki on stworzył przy doskonałej pomocy wulgarnego tła „kawalerskiego pokoju" w II akcie. W akcie I zarzucić by mu można zbyt frenetyczne wywijanie nogami w scenie na tapczanie, które skądinąd doskonale obrazowało podniecenie, w jakim pobudliwy mężczyzna w takiej sytuacji powinien się znajdować.

Zapolska niejednokrotnie w swojej twórczości zestawiała prostactwo z prostotą. Tym razem bohaterkami wymownego kontrastu są: Żona i Panna Mania — szwaczka. Jakże od lekkomyślnie lecącej w przepaść Żony odbija postać tej dziewczyny, która, mimo, iż stała się ofiarą tegoż samego Fedyckiego już w 15 roku życia, nie zdeprawowała się. Bolesne doświadczenie dało jej tę mądrość życiową, która ocali od tragedii Męża i Dziecko. Panna Mania myśli również i o swojej szczęśliwej przyszłości — ale ma do tego prawo, bo wie, że za dobro, jakie stanie się jej udziałem przy boku tamtych, równie jak ona sponiewieranych przez życie, odpłaci im tą samą monetą. **Halina Turska** utrzymała swą rolę w granicach pomiędzy szlachetnością i śmiesznością, dodając do niej ponadto swój osobisty urok. Widz uwierzył, że pod ręką kładącą się śmiesznym gestem na piersi, bije serce czułe i mądre. Rola została jednak przy końcu skażona dwoma gestami — zbyt prowokacyjnym obnoszeniem się w roli pani domu, a następnie brutalnym oderwaniem Dziecka od okna, przez które patrzy za odchodzącą Żoną. W otępiałym wzroku ponad miarę swych dziewięciu lat doświadczonego Dziecka nie było wtedy ani żadnego wyrazu dezaprobaty, jakim wita obcą osobę na miejscu matki. Zbyt groźną stanowi on wróżbę.

Danuta Wodyńska w roli Wdowy uosabia niemoc i zagłuszenie moralne, opętanej przez demona niezaspokojonego instynktu seksualnego kobiety. Ona wszystko przecierpi — nie sprzeciwi się żadnemu złu (byle tylko nie było za głośne), upokorzy się, spluga-wi, ale dopiąć swego musi. Odpowiednio do swej roli Wodyńska wyposażyła swą twarz w wymowny melancholijno-ogłupiony wyraz. Mimo wszystkich starań we wręcz przeciwnym kierunku Wdowa Wodyńska miała zbyt korzystny wygląd zewnętrzny. Gdybyśmy nie wierzyli Zapolskiej nie uwierzylibyśmy Fedyckiemu, że... Wdowa czeka.

Zadziwiła widownię oznaczona „trzema gwiazdkami" dziewczynka, grająca rolę **Dziecka**. Rolę tak trudną mimicznie i takiego wymagającą opanowania grała ze swobodą i doświadczeniem dorosłej, wyrobionej aktorki. Jej inteligentna twarzyczka doskonale wyrażała jeszcze charakteryzującą Dziecko, ale już przerażoną nieświadomość. W roli znajduje się jeden niedopatrzony moment. Dziecko zbyt nikle reaguje na zakomunikowaną mu przez ojca wieść o śmierci matki. Gest, którym zaprasza ojca do stołu, wcześniejszy aniżeli słowa Panny Mani, mające go dopiero wywołać, razi.

Monolog Mandragory w prologu i epilogu sztuki wypowiedziała **Halina Krzyżanowska** nader wymownie wyodrębniając zeń akcent prawdziwie dojmującego bólu.

W epizodycznych rolach Służącej i Dorożkarza wystąpili **Eufemia Gerardi** i **Stanisław Stanisławski**.

Dekoracje art. mal. Władysława Wagnera na ogół oddały znakomicie nastrój i charakter wnętrz, w jakich rozgrywa się akcja. Jedynie kilim, jaki wypożyczą od Wdowy Fedycki dla uświetnienia rendez-vous z Żoną, nie dostraja się ani do czasu, ani do mizerii otoczenia, ani do gustu bohaterów.

St. Zielińska.

Mabel Grain)

Morderstwo w loży Nr. 7

(W tłumaczeniu Władysława Krzemińskiego).

— Niech mi pan powie prawdę. Czy panna Morisson wiedziała, że pan sobie urządził fabryczkę w jej garderobie?

Harding milczał. Siedział z pochyloną głową, wreszcie zwrócił się do inspektora z prośbą o papierosa. Roy spełnił prośbę. „Czekam odpowiedzi — rzekł. — Pan może ocalić ją... niech pan mówi prawdę...!"

— Nie! — rzekł po chwili.

— Dziękuję panu. Tym samym potwierdza pan, że pan sam produkował fałszywe papiery i zamierzał pan procedęr uprawiać dalej. Znaleźliśmy nowe klisze. Kto robił te klisze?

— Robione były zagranicą... Tak, przyznaję... Colt mnie nie uznawał... Nigdy nie chciał zobaczyć mojej sztuki... Colt chciał mnie pognębić... udawał przyjaciela.

— Niech się pan nie denerwuje, Harding... Będzie pan miał czas w więzieniu napisać nareszcie dobrą sztukę kryminalną... z własnego życia... Kto panu pomógł w urządzeniu drukarni, nocny portier Holm? Prawda. Holm. Doskonała myśl... Teatr jest nocą wymarły... Okna garderób wychodzą na korytarze... Niech pan nikogo nie osłania, Harding... Im więcej ludzi — tym więcej postaci będzie pan miał do swojej przyszłej sztuki...

To rzekłszy Roy nacisnął dzwonek i kazał Stevensowi wprowadzić Grace Morisson.

Grace była kompletnie złamana przejściami ostatniej nocy. Roy wskazał jej krzesło. „Widzi pani — rzekł — życie układa się znacznie mniej zabawnie, niż teatr... Zechce pani mi powiedzieć, jak dawno zna pani Hardinga?...

— Od 3-ch lat. Zaprzyjaźniliśmy się dopiero od chwili, kiedy zgodziłam się grać główną rolę w jego sztuce. Harding nie odstępował mnie na krok... przesiadywał u mnie w domu, odwoził mnie do teatru... czekał w mojej garderobie na każde zejście ze sceny...

— Czy Harding posiadał klucz od garderoby pani?

— Klucze od garderób znajdują się w portierni. Aktorzy przychodząc do teatru zabierają je stamtąd, odchodząc, muszą je oddawać.

Aha. A czy pan Harding był kiedyś w pani nieobecności w jej garderobie?

— Nie sądzę...

— Doskonale. Dlaczego pani zgodziła się iść z Hardingiem do inspektora Colta?

— Bo zależało mi na tym, jako aktorce. Colt znał się na teatrze.

— To go niestety zgubiło. Mam jeszcze jedno pytanie, miss Morisson. Czy pani jest bogata?

Grace zmieszała się... „Nie..." — rzekła cicho — nie posiadam prawie nic... prócz mieszkania i mojej garderoby... Harding pomagał mi ostatnio... więc...

— A mimo to chciała pani kupić kolię brylantową...

— Ja? — Grace spojrzała ze zdumieniem na inspektora — Pierwszy raz o tym słyszę...

— Jubiler holenderski, niejaki van Huzen, był po pre mierze zamówiony do pani garderoby... rzekomo na pani zlecenie...

Harding spojrzał na inspektora i spokojnym głosem rzekł:

— Grace nie wiedziała o tym... Ja chciałem kupić tę kolię... dla Grace...!

— Jak pan to mógł pogodzić, Harding... Przygotował pan na jeden i ten sam wieczór plan zamordowania człowieka i jednocześnie zamówił pan jubilera, obie ofiary umieścił pan w tej samej loży... Żal mi pani, panno Morisson, że wpadła pani w ręce tego człowieka...

Roy nacisnął dzwonek. Do pokoju wszedł Stevens.

„Wprowadź do celi, Stevens! — rzekł, wskazując Hardinga... Harding wstał i skierował się do drzwi. Ostatni akt w dramacie jego życia dobiegał końca.

Dick Roy zwrócił się potem do Grace. „Bardzo mi przykro, miss Morisson, że wplątana pani została w sprawę, z której nie łatwo nam będzie panią wydostać... Na razie, aż do ukończenia śledztwa, zmuszony jestem zatrzymać panią..."

Grace Morisson spojrzała na Dicka swymi pięknymi, niebieskimi oczami, w których pojawiły się łzy...

— Niech pani nie płacze, Grace... Jestem prawie pewny, że nic złego pani się nie stanie...

Grace w odpowiedzi wybuchnęła szczerym, przynoszącym ulgę płaczem... Dick podszedł do niej i złożył rękę na jej miękkich, jasnych włosach...

KONIEC.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

„Uczeń diabła" G. B. Shawa z Dobiesławem Damięckim dla pracującej inteligencji

Dziś, we środę, 25 bm. o godz. 19.15 „Uczeń diabła" sztuka w 3 aktach (5 obrazach) Bernarda Shawa w obsadzie premierowej z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej Reżyseria Dobiesława Damięckiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienie to zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 15-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61

„Bliźniak" komedia muzyczna w 3 aktach z Dymszą, Górską, Górecką, Kurnakowiczem i Łapińskim Premiera jutro w czwartek 26 bm.

„Bliźniak" świetna komedia muzyczna w 3 aktach Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia w reżyserii Kazimierza Rudzkiego wystawiona będzie po raz pierwszy w dużej sali Teatrów Miejskich jutro w czwartek, 26 bm. o godz. 19.15. W podwójnej roli Hyjacynta Ząbka. malarza użytkowego i Narcyza hrabiego Ząb-Gobolskiego. arystokraty z tradycjami ujrzymy Adolfa Dymszę, Jadzię — tancerkę wyzwoloną gra Irena Górska, Azalię Nieporębską — księżniczkę autentyczną odtworzy Antonina Górecka. Jana Sebastiana Smutnego — Stanisław Łapiński, a Tytusa majordomusa przywiązanego — Jan Kurnakowicz. Dekoracje do tego utworu scenicznego namalował Marian Stępień. Akompaniować będzie przy fortepianie Tadeusz Markowski

„Bliźniak" grany będzie tylko pięć razy — w czwartek 26, w piątek 27. w sobotę 28 o godz. 19.15 oraz w niedzielę 29 bm o godz. 15 30 i 19.15.

Bilety już do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61

„Ich czworo" G. Zapolskiej

Dziś. w środę. 25 bm. oraz w dni następne o godz. 19.15. słynna sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej „Ich czworo" z Gołaszewską. Krzyżanowską. Turską. Wodyńską. Orlińskim i Szymkowskim w rolach głównych Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz 10e-j do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

— o —

Program kin

Kino „Tęcza" — „Było ich dziewięciu", początek seansów o godz. 16. 18, 20, w niedzielę od godz. 14-ej.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

Ciągnienia I klasy 48 loterii

Wygrane po 250 zł (dokończenie)

18192 401 510 514 535 552 639 661 930 19398 540 573 738 863 866.

20032 042 061 584 760 786 886 979 989 21083 090 184 343 406 544 557 768 798 989 990 22252 253 273 286 416 533 535 573 651 873 23221 229 341 512 808 976 24441 532 589 873 25079 109 135 269 279 358 416 558 677 856 981 988 26061 119 232 320 456 27026 100 461 835 857 954 28011 318 718 764 898 943 957 29076 092 211 267 308 414 632 762 912 916 30050 056 072 125 406 547 660 758 774 834 31235 384 387 466 498 517 579 668 759 808 854 874 948 32004 092 115 156 185 192 315 332 366 467 480 529 598 602 676 882 911 953 33076 086 112 180 207 218 268 442 539 678 681 721 723 732 743 760 818 828 845 900 34000 083 100 317 557 560 580 674 738 829 928 931 942 998 35092 150 203 527 592 654 758 987 36002 060 155 244 351 426 451 492 595 655 699 790 901 37096 130 345 579 608 656 686 860 38068 110 160 217 286 290 307 348 395 420 444 569 762 763 816 865 39081 114 158 206 221 258 329 356 363 559 611 698 751 799 996

40247 311 31 494 500 62 99 713 859 910 41245 572 83 95 664 75 716 60 979 42044 51 75 80 129 74 94 306 95 501 24 46 669 700 814 43331 80 92 514 72 600 94 44013 14 20 43 75 35 7 61 3 323 406 59 507 42 615 45 756 883 45086 370 582 791 99 882 923 54 46099 100 4 64 275 368 9 405 525 34 85 602 04 54 63 77 989 47012 146 7 71 372 95 423 93 538 93 631 41 62 780 1 48061 73 97 100 25 65 6 88 98 9 203 23 573 628 714 60 907 49313 74 482 91 511 7 70 617 38 84 874 916 50100 340 507 56 74 83 695 819 916 96 51135 41 79 430 34 53 52041 88 132 77 91 473 521 647 928 53231 39 563 707 56 54030 50 92 9 124 294 340 472 96 523 74 684 847 99 965 55006 82 91 7 394 429 53 560 674 849 904 36 56305 457 71 529 674 737 92 821 57014 200 29 58 83 489 515 71 8 732 58160 306 12 473 84 731 59041 64 100 5 676 741 57 847 906 82

60096 144 405 438 451 659 681 687 735 777 930 976 61108 110 193 615 745 855 884 935 62176 215 309 497 590 670 697 716 904 940 63102 145 215 261 611 713 754 773 792 801 824 954 64072 392 521 548 656 659 921 65053 120 444 474 501 553 639 647 873 897 66105 147 202 307 386 611 635 766 787 815 824 933 934 982 67011 020 132 153 282 298 356 414 452 538 583 656 702 708 68016 020 045 066 356 382 386 387 510 627 643 645 696 828 69043 052 117 205 706 828 830 70144 153 200 349 379 454 459 505 544 795 949 71005 397 587 627 709 868 904 72017 242 479 735 784 967 995 73131 572 723 783 880 74023 037 112 118 224 298 314 414 417 749 750 835 837 930 75060 116 193 215 241 311 398 554 587 611 738 749 76354 417 766 790 846 77070 214 296 436 471 766 861 894 78319 354 451 562 592 715 720 741 763 79020 038 118 135 366 371 622 672 816 919 962 965 979 982 990

80057 152 256 354 451 692 746 89 829 904 81016 23 43 187 245 301 4 81 458 618 70 728 845 920 82015 49 127 77 262 98 344 80 406 23 68 80 576 629 78 739 872 921 83007 202 342 95 406 30 56 64 82 511 21 616 79 756 814 41 3 64 84 84156 250 6 72 9 378 475 593 720 8 48 831 40 57 85075 214 628 75 747 842 926 35 96 86144 63 75 81 344 533 775 817 941 50 87032 61 95 149 52 99 215 9 523 7 90 632 62 769 841 992 5 88019 28 127 246 330 400 50 87 603 62 711 27 9 52 73 824 46 61 906 89111 235 40 358 486 500 83 611 2 64 935 90002 80 107 16 23 58 63 200 32 5 58 306 62 414 28 520 54 719 810 91057 81 395 502 688 723 92017 53 8 239 331 46 52 412 656 714 932 4 50 4 93115 24 221 66 81 366 513 635 703 33 56 76 989 94065 130 48 319 30 451 65 591 903 95004 45 162 8 72 82 3 5 209 22 31 9 51 304 9 12 38 443 61 87 501 46 952 96143 236 505 872 97087 217 510 53 619 733 872 956 98179 82 260 366 453 525 43 824 99091 351 532 646 759

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi. Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na roboty przy wydłużeniu peronów na st. Częstochowa — Osobowa

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 3.10 1946 r o godz. 12-ej.

Wadium w wysokości 1 proc oferowanej sumy należy wpłacić do kasy Dyrekcyjnej a kwit załączyć do oferty przetargowej.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 357.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

PAP 914

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości i zastosowania, iż w związku z kradzieżą kart zaopatrzenia przy włamaniu do Biura Sprzedaży Kart ul. Jasnogórska 75, aby uniemożliwić zrealizowanie skradzionych kart, w tym celu zarządza się dodatkowe ostemplowanie wszystkich kart zaopatrzenia na miesiąc październik b. r. pieczęcią okrągłą. Pieczęć będzie umieszczana przy łączeniu się pierwszego z drugim odcinkiem rejestracyjnym. Bez okrągłej pieczęci karta zaopatrzenia jest nieważna.

Wszystkie sklepy S.S.S. „Jedność", spółdzielnia „Aniołów" i spółdzielnia w Rakowie otrzymały odbitkę wspomnianej pieczęci okrągłej i pouczenie, by kart zaopatrzenia nie opieczętowanych tą pieczątką nie rejestrować i w żadnym wypadku nie realizować.

Zakłady pracy i osoby, które nabyły już karty zaopatrzenia na miesiąc październik zgłoszą się z tymi kartami do Wydziału Aprowizacji pokój Nr 202, ul. Dąbrowskiego 7. celem ostemplowania tych kart nową pieczątką

Częstochowa, dnia 23.IX.1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprow. i Handlu (—) **I. Kuśmierski**

Wiceprezydent Miasta (—) **B. Federak.**

PAP 3077

ZGUBY

Zgubiono torebkę skórzaną z biżuterią, pieniędzmi, oraz dowód osobisty na nazwisko Eufemia Siedlak. Uprasza się o zwrot za dużym wynagrodzeniem PAP 3021

Zgubiono legitymację wystawioną przez Izbę Aptekarską Łódź na nazwisko Stefana Wolnickiego Znalazcę proszę o zwrot. PAP 3065

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Starczewski Zygmunt Częstochowa, Kościelna 79. PAP 8067

Zgubiono patent na budkę na Rynku Narutowicza na nazwisko Psiuk Stanisława. PAP 3054

Zgubiono dowód osobisty wyd. w Opatowie na nazwisko Sośniak Tadeusz. PAP 3050

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Pijanka Ryszarda. PAP 3063

Zaginął pies seter brązowy w poniedziałek wieczorem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Za przetrzymanie pociągnę do odpowiedzialności. Wiadomość: tel. 42-71 Pułaskiego 8. Lemański. PAP 3070

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Nocuń Julian. PAP 3082

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie Nr 378 wydane przez Związek Byłych Więźniów Ideowo-Politycznych w Częstochowie na nazwisko Feliks Lemański, Częstochowa, Kościuszki 27. PAP 3087

Zgubiono legitymację fabryczną „Huty Raków" na nazwisko Blukacz Stanisław. PAP 3081

Zgubiono dowody wojskowe i osobiste na nazwisko Kociński Wacław. Uprasza się o zwrot. PAP 3094

Zgubiono książeczkę wojskową R. K.U. Warszawa, podziękowanie za służbę, kartę zwolnienia z wojska Biel Stefan, Warszawska 19, m. 8. PAP 3078

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Brzozowski Krzysztof. PAP 3071

WOLNE POSADY

Robotników do prac budowlanych przyjmie natychmiast Częstochowska Spółdzielnia Budowlana Aleja N. Panny Maryi 35. PAP 3032

Zaraz potrzebna pomoc domowa. Zgłaszać się z referencjami 2 Aleja Nr 20, m. 22. PAP 3091

Potrzebna pomocnica domowa, może być dochodząca. Kościuszki 18/20 2 piętro. PAP 3028

Potrzebny chłopiec do rikszy. Introligatornia Z. Jurdziński. Częstochowa, ul. Wilsona 14. Zgłaszać się pomiędzy godz. 10—13. PAP 3021

Ślusarz-mechanik ze znajomością automatów szczotkarskich potrzebny natychmiast. Warunki dobre Zgłaszać się Piłsudskiego 39, m. 7 godz. 17-19. PAP 2978

Potrzebny pracownik biurowy. znajomość maszynopisma obowiązkowa. Zgłoszenia „Dehazet" Kilińskiego 14. PAP 3039

Potrzebna fryzjerka i uczeń. Katedralna 7, fryzjer. PAP 3064

Potrzebna zaraz pomoc domowa z umiejętnością gotowania. Aleja 4, sklep F. Myga. PAP 3069

Poszukuję chętnych do szycia toreb papierowych. oraz chłopca do sklepu. Wiadomość M. Szych, Piłsudskiego 9. PAP 3075

Potrzebna maszynistka na płaską maszynę. Wiadomość: Ostatni Grosz. Podgórna 32. PAP 3066

Potrzebna panienka do szpulowania. II Aleja 35, m. 24. PAP 3068

Potrzebna uczciwa pomoc domowa. Narutowicza 80, Lichnowski Stanisław. PAP 3090

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego na stałe. Narutowicza 5 sklep Struzik. PAP 3085

Potrzebna pracownica na maszynę trykotarską. Warunki dobre. Pogodna 13. PAP 3083

POSAD POSZUKUJĄ

Żeńska siła biurowa poszukuje posady. Oferty do PAP. pod „Siła" PAP 3057

SPRZEDAŻ

Pończoszniczą nowoczesną maszynkę sportową deseniówkę sprzedam. Wiad. Częstochowa, Warszawska 37. pp Lisowie. PAP 3080

Sprzedam zegar antyk. starą porcelanę (unikaty), lustro tremo z konsolą. krzesła gięte. Joselewicza 7, m. 10, 3—6. PAP 3093

Młyńskie maszyny. urządzenia. przybory, gaza krajowa. szwajcarska Jung, Częstochowa, Piłsudskiego 21. tel. 23-54 Hurt. — Detal. PAP 2483

Banzegę ciężką sprzedam. Wiadomość ul. Narutowicza 77/79, warsztat. PAP 2977

Palta, jesionka marengo, kapa tiulowa, wełna czysta. Waszyngtona 49, m. 3. PAP 3060

Sprzedam dmuchawkę dużą elektryczną 220/380 v. Wieluńska 26, m. 11. PAP 3061

Auto ciężarowe „Mercedes" 6" do sprzedania. Senatorska 16. PAP 3055

Tapczan, wieszak sprzedam. Aleja 73-9. PAP 3035

Motocykl 200 DKW. sprzedam. Narutowicza 166. PAP 3089

Sprzedam maszynę trykotarską 7-35 na chodzie, 13—20. Warszawska 60, pralnia. PAP 3088

Sprzedam biurko, bibliotekę. stół, krzesła, łóżka, lodówkę. Kościuszki 18/20 (parter). PAP 3086

KUPNO

Kupię skórki królików Kościuszki 18/20. 2 piętro. PAP 3027

Młyńskie części używane dobry stan kupię cylinderki. cylindry lub plansichter, elewatory, szajby Wiadomość: Młyn „Warta" poczta Aurelów. PAP 3040

Kupuję filc biały i królicze skórki w każdej ilości. Częstochowa Bystra 10 PAP 2999

Zakupię ciągnik oraz przyczepkę. Zgłoszenia telefoniczne 12-97. PAP 2938

Maszynę do pisania biurową pierwszej klasy kupi Izba Przemysłowo-Handlowa. Racławicka 2. PAP 2993

Kupimy motor Polski Fiat model 621 i motor „Deutz" 150 KM 6 cyl., Diesel. Oferty PPT-EP, Częstochowa, 1 Maja 19, tel. 24-61. PAP 3073

Kupuję butelki piwne i lemoniadki. Focha 38. PAP 2802

RÓŻNE

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu z niekrępującym wejściem. Wiadomość sklep optyczny. Wolności 2/6. PAP 3030

Poszukuję lokalu na wytwórnię w śródmieściu. Oferty PAP pod „A.Z." PAP 2943

Fotografie wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film" Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie T. P 86

Szeroko ustosunkowany kupiec, poszukuje przedstawicielstw na Łódź i województwo ze składem wyłącznej sprzedaży artykułów branż: papierniczej, żelaznej i galanterii drzewnej. Łaskawe oferty proszę kierować Łódź, ul. Piotrkowska 96. Administracja „Dziennika Łódzkiego" „Agentura". Czyt. 160

Do wynajęcia sklep również na warsztat. Wiadomość: Kilińskiego 7, administrator. PAP 3056

Znaleziono teczkę z bielizną na schodach. Właściciel może ją odebrać przy ul. Piłsudskiego 7. m. 8. PAP 3058

Lekcji francuskiego. angielskiego i rosyjskiego, udzielam tanio. Wiadomość: Zgody 17, m. 1 od 18-ej do 19-ej PAP 3062

Tańców wyucza baletmistrz Kosiecki. Waszyngtona 6. Tańce praktyczne, — Czwartki — Niedziele 6 wieczorem. Zapisy codziennie. PAP 3084

Przybłąkał się pies duży wilk. Ostatni Grosz. Twarda 4. m 2. PAP 3079

Szukam 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Koszta remontu zapłacę. Wiadomość PAP. PAP 3076

D. 013027

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie od[illegible]

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.